

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guiderów, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203712 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 274.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 listopada 1926 roku.

Rok XX.

Ogólne zebranie członków Chrześc. Zjedn. Zawodowego w Bydgoszczy — odbędzie się dziś w piątek, 26 bm. o godz. 6-tej wieczorem w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawozdanie z pertraktacji zarobkowych w Grudziądzu. O liczny udział członków uprasza

ZARZĄD OKRĘGOWY

(—) K. Kałdowski, prezes. (—) F. Piotrowski, sekretarz. (—) A. Gołabek, sekretarz okręg.

Rozproszkowanie społeczeństwa.

Słuszne uwagi Dmowskiego.

Pan Roman Dmowski, właściwy kierownik stronnictwa narodowo-demokratycznego, poruszył w „Gazecie Warszawskiej Porannej” sprawę rozbięcia społeczeństwa na partje i partyki w pełnym umiaru artykule „Rozproszkowanie narodu”. Szczególną płodność — zdaniem wybitnego polityka — w wytwarzaniu coraz nowych ugrupowań ujawniła lewica. W lepszych żywiołach zaczęło się budzić rozczarowanie do rozmaitych haseł i świadomość, że zamiast szczerego budowania państwa odbywa się nowy rozbiór Polski, tym razem przez Polaków. Olbrzymia większość obywateli padła ofiarą spekulantów w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Ostatnie przesilenie majowe wykazało, iż Rzeczpospolita nie posiada nawet utrwalonego ustroju, gdyż wywróciło się to, co niejednemu wydawało się już trwałem. Równocześnie rozproszkowanie społeczeństwa na stronnictwa wyłoniło dezorganizację zamiast organizacji. Lewica, która takie żywiła nadzieje, stanęła na miejscu zupełnie zdezorientowana, spostrzegła niemożność posuwania się po dawnych drogach, aby nie zrywać owoców dla komunizmu, nowego wyjścia jednak znaleźć nie umie. Skutkiem „bankructwa” lewicy nabrała nieco wiary w siebie prawica i nawet ziemiaństwo ruszyło się. Ale i wśród niej widocznie jakaś kłątwa. Zamiat zwartego działania, słychać o zakładaniu coraz nowych ugrupowań konserwatywnych, a więc powtarza się błąd, popełniony w skupieniach lewicowych. „Teraz — mniema Dmowski — z drugiego końca pracujemy nad rozproszkowaniem narodu, nad zamianieniem go w kupę piasku, którą byle łopata można przegarniać tak, jak się komu podoba.” Tylko społeczeństwo zorganizowane może być panem swoich losów, a jeżeli nie umie uczynić tego, kieruje jego życiem obca ręka, najczęściej głównego wroga. „Ośmielam się twierdzić — oto wnioski końcowe — że w chwili dzisiejszej najważniejsze zadania, leżące przed narodem polskim, to z jednej strony cofnięcie naszego życia politycznego z tej skrajnie radykalnej drogi, na którą weszło od początku istnienia naszego odbudowanego państwa, z drugiej zaś założenie mocnych, trwałych podwalin prawnych pod był państwowy, bez których Rzeczpospolita popadnie w anarchję, a w ostatecznym wyniku

Rewelacje Mahrauna.

W 1923 roku planowano wyrznięcie francuskiej armji okupacyjnej w Niemczech.

Oszustwo potworne gen. v. Waltera. — W jesieni 1923 roku wspólnie z Sowietami armja niemiecka miała wtargnąć do Polski. — Te same plany w 1925 r.

Artur Mahraun, kanclerz Jungdeutscher Orden (Jungdo), organizacji przysposobienia wojskowego, jest zwolennikiem porozumienia francusko niemieckiego i przeciwnikiem antypolskiej polityki, planującej wspólną z Sowietami napaść na Polskę.

Reichswehra, w której owa polityka ma główne oparcie, dysze nienawiścią wobec Mahrauna. W ostatnim czasie prasa nacjonalistyczna rozpoczęła ataki przeciw Mahraunowi, zarzucając mu nawet zdradę stanu. Wychodzi na jaw, że prokuratorja niemiecka starała się o wytoczenie Mahraunowi procesu o zdradę stanu.

Obecnie prasa berlińska publikuje niesłychanie ciekawe rewelacje o planowanej zbrodni przeciw Polsce.

Mahraun stwierdza, że już w 1923 roku próbowali nacjonalistycy niemieccy pozyskać szeregi „Jungdo” do planu wymordowania francuskiej załogi okupacyjnej w Niemczech. Pewien generał Reichswehry ręczył za powodzenie, głosząc, że przy pomocy nowego środka wybuchowego można wysadzić w powietrze wszystkie francuskie składy amunicji. Generał zapewniał, że był świadkiem naoczny demonstrowania tego gigantycznego wynalazku i rozdzielał oddziały do wysadzania mostów na Renie. W ostatniej chwili Mahraun zdołał zapobiec wybuchowi, demaskując opowiadania o wynalazku jako oszustwo.

Powyzszą część rewelacji Mahraun potwierdził minister Reichswehry Gessler, wymieniając nazwisko generała v. Waltera. Został on wydalony z Reichswehry, ale pobiera emeryturę w wysokości 18.000 mk. w złocie.

Jeszcze ciekawsza dla nas Polaków jest dalsza część rewelacji Mahrauna.

Otóż pod jesień 1923 r. starano się werbować członków „Jungdo” do najeżdżenia na Polskę wspólnie z Sowietami. Wspólna armja niemiecko-sowiecka po zgnieceniu Polski miała nad Elbą podjąć walkę z Francją. Duszą tego planu był porucznik Schulz, niedawno oskarżony jako inicjator mor-

derstw w Czarnej Reichswehry. Tłumaczył on jednemu z współpracowników Mahrauna swój plan w sposób następujący:

„Zachód (t. j. Nadrenja) jest separatystyczny, a Południe katolickie, więc nie możemy liczyć na nich; zmusimy przeto Francuzów, aby poszli do Elby. Później wywłaszczymy Polaków z ziemi, aby osiedlić robotników i stworzymy narodowe państwo rolnicze na Wschodzie, które będzie podstawą odrodzenia Niemiec.”

Wiadomości te podał Mahraun ministrowi Reichswehry. Mimo to zdołano wywołać „pucz” w Kistrzynie.

W 1925 r. ponownie agitowano za podjęciem wojny z Francją wspólnie z Sowietami. Zwłaszcza pułkownik Nicolai, znany z sympatii dla Rosji sowietkiej uwijał się za tą agitacją i znów wspomniano linję Elby.

Wówczas Mahraun ponownie przestrzegli min. Gesslera przed niebezpieczeństwem puczu. Na żądanie tegoż w marcu 1926 r. doręczył mu na piśmie memoriał, w którym zgomadził wszystkie zarzuty w tym celu, aby zapobiec nieszczęściu, jakie groziło Niemcom.

Co do tej drugiej części rewelacji Mahrauna minister Gessler starał się w parlamencie obronić Reichswehrę, twierdząc, że z planami pułk. Nicolai nie miała nic wspólnego. Jednakże z faktu, że prasa nacjonalistyczna, mianowicie „Deutsche Ztg.”, której redaktor Sodenstein stał atakował Mahrauna, była poinformowana o poufnych memoriałach, wynika, iż Gessler nie miał żadnych tajemnic przed inicjatorami owych zbrodniczych pomysłów napaści na Polskę i Francję.

Czy w tych warunkach Gessler zostanie nadal ministrem Reichswehry? I czy wobec powyższych rewelacji rząd polski przemilczy bezczelne żądania Stresemanna, aby Polska przyjęła jego „Konia Trojańskiego” i dała prawo osiedlenia się Niemcom w Polsce?

A. P. B.

wieniu bytu, musi być wynikiem długiego przeżywanego procesu, nie piódem, zrodzonym z pokłócenia się czy niezgodnienia pewnych zapatrywań. W dodatku, secesyje u nas i złączenie się ich w nowotwory polityczne są często pogonią za chęcią przelicytowania się i zdobycia najszerszych mas wyborczych. Tego rodzaju dążności młażdzą poprostu trzon rozumnej pracy, gdyż żadne na świecie przedsięwzięcie naprawdę twórcze nie może liczyć się tylko z popularnością. Wyjeżdżanie zaś na karkach tłumowi doprowadza stale do demagogji, a demagogja jest zaprzeczeniem możliwości prawidłowego rozwoju. I właśnie dzięki niej powstały, w pewnym wyjątkiem, sekty — nie stronnictwa, sztorcujące się wzajemnie i broniące własnego stanu posiadania z przeoczeniem krótkowzrocznym całości.

Aby usunąć to pasożytnictwo, zagroźające w stopniu najwyższym krajowi, trzeba wychować powszechność w pewnej kulturze politycznej, a do tego jeszcze daleko. Na razie korzystają ze stanu ciemnoty nieroby, nie umiejący zdobyć sobie stanowiska przy warsztacie zajęć rzetelnych i zawodowi politycy, kasta potwornie szkodliwa i niebezpieczna. Dodajmy do tych wszystkich ułomności przywary odziedziczone tradycyjnie, wypychanie się na wierzch bez odpowiedzialnych uzdolnień i nawet programu, gwoli zadowolenia własnej pychy, a znajdziemy klucz do rozwiązania jednej zagadki. Przysłowionym stał się niemal u nas „pan prezes”, szukający dla siebie wiecznej grupy ludzi, aby pływać, jak korek po wierzchu. Piszący te słowa pamięta, jak grono naiwnych na początku roku obradowało miesiącami nad statutem nowego stowarzyszenia o celach rozległych i wreszcie zorganizowało się niemal w przededniu przewrotu majowego. Gdy burza zwichnęła zamierzenia, pan prezes ugrupowania zaproponował zrobienie czegoś nowego, aby nie patrzeć w próżnię...

Wiele naszych stronnictw nie wyszło z potrzeb narodu, tylko z zakamurzonej ambicji jednostek. Polityka zaś jest nauką o kompromisach i umiejętnościach podporządkowania się. Niech żołnierz czy żołnierze zaczęły wyskakiwać z szeregów, a sztyk zająmie się. Wyskakiwanie w naszych stosunkach stało się przyzwyczajeniem, które pęta dobrą wolę i łamie możliwości środkowanego działania. Rozproszkowanie partji świadczy, że w narodzie niema właściwie jednej czy dwóch przewodnich myśli w polityce, tylko dziesiątki rozbieżności, z których każda widzi własną parafję. Groźby Dmowskiego nie wyglądają wcale na pyrotechnikę. Rozstrzelanie sił narodu przypomina potrosze rydwan, ciągnięty przez rysaki, zaprzęzione z czterech stron. Rydwan taki rozbić się musi i dlatego nawoływanie do otrzeźwienia i nawrócenia z gościńca dotychczasowego jest rozumnym ostrzeżeniem, wszystko jedno z jakich nie wyszłoby ust.

Warszawa, w listopadzie.

W. K.

zawali się lub przynajmniej zamieni na małe, nędzne, podległe sąsiadom państewko.”

Aczkolwiek, znając metody narodowej demokracji, należałoby podejrzewać, że zjednoczenie prawicy, zespolenie myśli i sił, miałoby nastąpić tylko gwoli wysługiwania się ugrupowaniu, które wydzierzało patryjotyzm i gotuje się do wyborów pod hasłem wspólności interesów żywiołów umiarkowanych, jednakże teoretycznym wywodom Dmowskiego niepodobna odmówić słuszności. Czas już położyć kres owemu ząbkowaniu, o-

wemu ślimaczeniu się układu naszych stosunków wewnętrznych, owej jałowosci, której zdaje się, że lśm pióropuszem politycznym, a w gruncie rzeczy rodzi karłowate płonki, kruche zrzeszenia sejmowe i pozasejmowe, rozpadające się przy pierwszej sposobności. Naród nasz w całości, politycznie zupełnie niedojrzały, wyobraża sobie, że wystarczy wystawić sztyd, przemycić pod nim kilka haseł aby wystąpić z nową barwą na toczyisko hojowe. Tak jednak nie jest, albowiem każda partja, o ile ma mieć solidne fundamenty, i usprawiedli-

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Ministrowi Zaleskiemu towarzyszyć będzie w podróży do Genewy zastępca szefa sztabu generalnego pułkownik Kutrzeba, ze względu na toczy się mające w Lidze Narodów obrady nad rozbrojeniem.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Nowy poseł polski w Moskwie p. Patek, rozpocznie zaraz po przybyciu na miejsce rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-sowieckiego.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Stanowisko naczelnika wydziału śledczego głównej komendy policji państwowej w miejsce inspektora Sonnenberga, przeniesionego w stan spoczynku, objął major Tadeusz Bałaban ze Lwowa.

Zaniechany nonsens.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Myśl umundurowania niektórych urzędników państwowych została na razie porzucona.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wilno, 26. 11. (Pat.) Dziś o godzinie 8,05 przybył tu na parodniowy pobyt p. prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski, witany na dworcu przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz społeczeństwa. W godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski odwiedził chorego wojewodę p. Raczkiewicza, u którego spędził dłuższą chwilę. P. marszałek informował się o najbardziej aktualnych sprawach województwa, w szczególności zaś interesował się potrzebami gospodarczymi oraz stanem odbudowy.

Dekret prasowy przestał obowiązywać.

Warszawa, 26. 11. (AW.) Ponieważ do północy dzisiaj dekret prasowy nie był zgłoszony przez rząd do Sejmu, przeto w myśl Konstytucji przestał obowiązywać. (Tyle Agencja Wschodnia. O ile nam wiadomo, toczyła się w tej materii dyskusja w sejmowej komisji konstytucyjnej, gdzie zdecydowano, że do usunięcia dekretu Prezydenta Rzplitej jest potrzebna ustawa sejmowa. — Red.)

Senat ratyfikował polsko-rumuński traktat gwarancyjny.

Warszawa, 26. 11. PAT. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Senatu marsz. Trampczyński wygłosił krótkie wspomnienie, w którym uczcił pamięć i zasługi niedawno zmarłego senatora Ernesta Adama. Przemówienia tego senatorowie wysłuchali, stojąc. Z kolei przystąpiono do jednego punktu dzisiejszego porządku dziennego, a mianowicie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego. Sprawozdawca sen. Kiniorski (ZLN) szczegółowo omówił postanowienia traktatu akcentując przytem tendencje pokojowe obu państw, jakimi były ożywione przy zawieraniu tego traktatu. Porównując nowy traktat z traktatem poprzednim, referent zaznaczył, że zawiera tylko poprawki do niektórych artykułów. M. i. w art. 1 rozszerzono gwarancje traktatowe na wszystkie granice obu państw. Zmiana ta — oświadczył referent — uchyla nawet wszelki pozór agresywności, której można było się dopatrzeć

Rumunia przyrzeka odszkodowanie

tym obywatelom polskim, których wywłaszczyła w Bessarabji.

Warszawa, 26. 11. (PAT) Senacka komisja spraw zagr. i wojskowa obradowała nad sprawą ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego. Obecny na posiedzeniu p. min. spraw zagr. Zaleski wyjaśnił, że Rumunia uznaje pretensje obywateli polskich, wywłaszczonych na Besarabji do pełnego odszkodowania narówni z obywatelami innych państw, przy czem minister dodał, że polski charge d'affaires w Bukareszcie otrzymał od rumuńskiego ministerstwa spr. zagr. zapewnienie, że sprawa odszkodowań obywateli polskich będzie w jak najkrótszym czasie załatwiona. W toku dyskusji marszałek Senatu p. Trampczyński popierał konieczność energicznej akcji w sprawie od-

Faszyści i Strzelcy łączą się w jedno bractwo.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Redakcja „Robotnika“ oświadcza, że wdziała okólnik organizacji faszystów polskich, nakazujący swoim członkom wstępować do Związku Strzeleckiego i tworzenie w nim grup zamaskowanych.

Pierwsze polskie okręty handlowe jadą do Gdyni.

Warszawa, 26. 11. (AW.) Ustalono, że pierwsze nowo zakupione przez rząd polski okręty handlowe, przybędą do Gdyni 12 grudnia. Na opóźnienie wpłynął brak węgla do opalania kotłów okrętowych, którego transport odszedł dopiero do Francji. Miejscowy węgiel był za drogi.

Co wiceministra Gayczaka wysadziło z siodła?

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Opowiadają, że przyczyną nagłego usunięcia wiceministra Gayczaka, była rozbieżność zdań między nim a min. Bartlem, co do używania instruktorów wojskowych w dziale wychowania fizycznego młodzieży i co do zaprowadzenia 7-klasowej szkoły powszechnej. Uderza tu przede wszystkim formą dymisji. Będzie ona dopiero dziś formalnie zatwierdzona na Radzie Ministrów.

Wicemarszałek Senatu Woźnicki przestał przesyłać senackiej komisji budżetowej pismo, w którym zrzeka się referowania budżetu Ministerstwa Oświaty z powodu dymisji Gayczaka.

Warszawa (Telefonem). W kołach urzędowych mówią, że największe szanse objęcia stanowiska osieroczonego przez Gayczaka, ma major Janusz Jędrzejewicz, oficer łącznikowy między gabinetem premiera a ministrem oświaty. Inni mówią, że wiceministrem zostanie Anczyk, profesor politechniki lwowskiej.

Zakaz wywozu czy cła zbożowe.

Warszawa, 25. 11. AW. Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa wprowadzenia cła wywozowego na zboże. Natomiast zakaz wywozu uważany jest za niepraktyczny wobec konieczności wysyłania kontyngentów zboża dla Gdańska, co utrudnia kontrolę nad wywozem.

w poprzednim zabezpieczeniu tylko granic wschodnich.

Sen. Karpiński w imieniu klubu ukraińskiego oświadcza się przeciwko traktatowi, jak również i sen. Ringel, który zapowiada, że klub żydowski wstrzyma się od głosowania nad ratyfikacją.

Przemawiał jeszcze sprawozdawca sen. Kiniorski prosząc o przyjęcie traktatu bez zmian. W głosowaniu ustawę ratyfikacyjną ogromną większością głosów uchwalono.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. P. marszałek zakomunikował, że wpłynęła interpelacja sen. Thuliego (Chr. Dem.) do ministra spraw wojskowych w sprawie bojkotu „Słowa Pomorskiego“ i „Głosu Narodu“ oraz, że następnego posiedzenie Senatu odbędzie się dnia 15 grudnia, o ile wcześniejsze odbycie posiedzenia nie będzie konieczne.

szkodowań. Przeciwko ratyfikacji wypowiedział się sen. Ringel (kl. żyd.), motywując to stanowisko obawą komplikacji stosunków z sąsiadami, a ponadto stosunkiem rządu rumuńskiego do mniejszości żydowskiej. Po dyskusji komisja postanowiła zaproponować Izbie ratyfikację traktatu gwarancyjnego. W związku z tem komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, aby przy sposobności ratyfikowania traktatu z Rumunią w drodze dyplomatycznej postarał się o zabezpieczenie praw obywateli polskich i władz polskich do majątku i zarządu fundacji małżonków Rutkowskich z Czartorji na Bukowinie.

Rolnictwo, przemysł i górnictwo chcą dźwignąć Polskę z jej gospodarczej niedoli.

Znamienny memoriał ziemian i wielkich przemysłowców Zachodniej Polski.

Warszawa, 25. 11. (Pat.) Pod adresem rządu i na ręce Prezydium Rady Ministrów nadeszła wczoraj z Poznania następująca depecha:

Ciężkie położenie gospodarcze świata i naszego kraju pogłębia w opinii całego społeczeństwa i rządu przekonanie, że wyjście z obecnych trudności wymaga wzmoczonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warsztatów pracy, jak i świat pracujący wydatną opieką. W dążnościach tych wszyscy obywatele i czynniki wytwórcze powinni z całych sił i wedle najlepszej woli współpracować. Rolnictwo i przemysł rolniczy zachodniej Polski oraz przemysł górniczo-hutniczy Górnego Śląska, witając z pełnym uznaniem to dążenie, połączyli się po gruntownej rozprawie w dniu dzisiejszym w tej myśli i na tej drodze. Wynikiem o-

siągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z rządem ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i ożywienie oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw dla rozkwitu państwa naszego. Nowa ta organizacja prosi przyjąć za pewnienia jaknajszerszych chęci i jaknajlepszych zamiarów, oraz oświadcza gotowość do najszerzej współpracy.

Poznań, dnia 24 listopada 1926 r.

Następują podpisy: Mieczysław Chłapowski, Tadeusz Drzażdżyński, Alfred Falter, Paweł Geisenheimer, Stanisław Karłowski, Józef Kiedroń, Zygmunt Przybylski, Władysław Psarski, Marjan Szydłowski, Kazimierz Esden-Tempski, Rudolf Wachsmann, Gustaw Williger, Jan Żółtowski, Józef Żychliński.

Stan rachunków Banku Polskiego

znacznie się polepszył.

Dzisiaj ogłoszony stan rachunków Banku Polskiego wykazuje dalszą i to znaczną poprawę rachunków Banku Polskiego. Zapas złota i srebra powiększył się o 78 717 zł., zaś zapas walut zagranicznych wzrosł o 9½ milj. zł., osiągając sumę przeszło 133 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 1½ milj. zł. i wynosi 508 milj. zł. Dyskont papierów wartościowych zmniejszył się o 5 milj. zł. Inne aktywa nie wykazują większych zmian.

Z pasywów wykazuje na pierwszym miejscu obieg biletów banko-

wych znaczne obniżenie o prawie 21 milj. zł. i wynosi 528,7 milj. zł. Zmniejszenie ilości banknotów ma zwykle miejsce w ciągu miesiąca, gdy tymczasem na 1. każdego miesiąca ilość banknotów zwykle rośnie. Objaw ten pozostaje w związku z większymi wypłatami, czynionymi na pierwszego. Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 44 milj. zł. Z innych pasywów zasługuje na uwagę fakt zmniejszenia zobowiązań w walucie zagranicznej o 366 000 zł. tak, że zapas walut zagranicznych wzrósł netto o 10 milj. zł.

Rząd niemiecki zyskał wotum zaufania.

Berlin, 25. 11. (PAT) Parlament zakończył dziś dyskusję nad polityką zagraniczną Rzeszy, odrzucając dwa wnioski o wyrażenie rządowi wotum nieufności, uchwalając natomiast wniosek o wznowienie sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny światowej. Następnie po krótkiej dyskusji odesłano do komisji regulaminowej nowelę do ustawy prasowej, we dług której posłowie do parlam. nie mogą podpisywać w charakterze redaktorów odpowiedzialnych pism codziennych i perjodycznych. W końcu posiedzenia rozpoczęła się dyskusja nad wniesioną przez rząd ustawę w sprawie zwalczania literatury pornograficznej i brukowej.

Kiereński i Wrangel chcą obalić Sowiety.

Białogród, 26. 11. (PAT) Z Bukaresztu nadeszła tu wiadomość, jakoby gen. Wrangel i Kiereński planowali nową akcję przeciwko Rosji sowieckiej. Dla omówienia szczegółów przedsięwzięcia, spotkają się oni w Brukseli.

(Uwaga Redakcji: Zgon Krassina, poprzednio Dzierżyńskiego, najlepszych pomocników Lenina, osłabił niewątpliwie władze bolszewickie w Rosji. Dziewięć lat bez przerwy rządu jednej partji w Rosji, wyczerpują przedwcześnie siły nielicznych większych umysłów w partji bolszewickiej. Czas jest najlepszym sprzymierzeńcem Kiereńskiego. (b.)

Ze sportu.

Warszawa, 26. 11. (AW.) P. Prezydent Rzplitej wystąpił pod adresem polskich jeźdźców, biorących udział w zawodach konnych w Nowym Jorku, depezę gratulacyjną z powodu zwycięstwa dotychczasowego. Jak wiadomo, por. Szosland zdobył I i III nagrodę, mjr. Toczek II, a rtm. Królikowski III w konkursach hipicznych

Rząd zakupuje fabrykę „Wagon“ w Ostrowie.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Znana fabryka „Wagon“ w Ostrowie poznańskim ma z dniem 1 stycznia przejść na własność rządu. Jako sumę kupna wymieniają 5 milionów złotych w złocie, płatne w ciągu kilku lat. Przedsiębiorstwo ma być przekształcone na rządowe warsztaty kolejowe.

Cedula urzędowa

z dnia 25 listopada 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
3½-4% Poznańskie listy zast. (przedwoj.)	—63,00 (za 1000 mk. nom.)
wojenne	—32,00 (za 1000 mk. nom.)
4% Pozn. oblig. prowinc. ze stemplem niemieckie	60 00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy	6 55—6,80 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy	17—17 50 (za 1 ctr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna	0,49 (za 1 złoty).

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Arkona I V em.	1,20
Cegielski H. I—em	—13,00
Hartwig C. I em zł.	—23 50
Hartwig Kantorowicz I—II em.	3,80
Dr. Roman May I—V em.	37,00—36,75
Płótno I—III em.	0,10
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,50
Unja“ daw Ventzka I—III em.	—5 90
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,60

Tendencja: Bez zmiany

Bank Polski płacił dnia 26. 11. br. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,96
funtów szterlingów	43,56
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	31,50
marki niemieckie	213,10
guldeny gdańskie	172,85
szylingi austriackie	126,60
korony czeskie	26,58
liry włoskie	37,75

— Wartość złot. Pan minister skarbu u- listopada 1926 roku na 5 zł. 98,16 gr. stalił wartość jednego grama złota na dzień 26

M. Lempicki.

Poezja i polityka.

(Z powodu baśni poetycznej, wygłoszonej przez Marszałka Piłsudskiego w dniu 11 listopada.)

II.

Jest rzeczą oczywistą, że baśń poetyczna Marszałka Piłsudskiego nie była przeznaczona li tylko dla zabawienia publiczności, ani też wyłącznie dla wystawienia (apoteozy) jednego epizodu z niedawnej przeszłości i jego działaczy. Miała ona niewątpliwie cel głębszy, mianowicie **po-krzeplenie słabnącego ducha narodo-wego**, dodanie otuchy w przeżywaną teraz ciężką chwilę i wzmocnienie wiary w lepszą przyszłość; dowodem tego jest końcowy ustęp baśni. O dobrych intencjach wątpić nie wolno; ale czy cel został osiągnięty, czy Marszałek zagrał tym razem na strunach duszy polskiej, czy treść i forma przemówienia były wybrane szczęśliwie i odpowiednio do panujących obecnie nastrojów i odczuwanych potrzeb — o tem można mieć jeszcze różne zdania.

Przypatrzmy się tylko, jaki jest dzisiaj, w ogólnym zarysie, **stan psychiczny społeczeństwa**, jakie są braki i jakie są pragnienia. Z ciała narodu spadły już kajdany niewoli, ale duch narodu nie jest jeszcze wolny, nie rozwinął skrzydeł do lotu. **Przeżywamy dotychczas jakby w letargu**, niemoc nas ogarnęła, otoczyła nas mgła waśni i trosk powszednich, a zawisła nad nami czarna chmura, utkana z powszechnej występcości, groźną burzą w sobie niosąca. Tęsknimy wszyscy, przynajmniej ci, co o przyszłości myślą za promieniem światła, który-by ciemności rozświetlił, za „słowem objawienia“, które-by zbudziło drzemające w duszy polskiej siły twórcze, wskazało drogi rozwoju pracy owocnej i obecne życie z dnia na dzień, poważną, głębszą treścią napełniło.

Każdy okres w dziejach narodu musi mieć swój cel i ideał. W okresie niewoli celem życia narodu polskiego było utrzymanie w całości i doskonalenie duchowej spuścizny przeszłości, ideałem — odzyskanie niepodległości. Poezja wpajała w serca polskie umiłowanie ideału; polityka, a raczej spiski polityczne, wolnościowe, dążyły do jego urzeczywistnienia; poezja i polityka wzajemnie się dopełniały. Dziś, po odzyskaniu niepodległości, zamilkła poezja dawnego ideału, bo został on już osiągnięty, a polityka, i z nią całość życia, pozbawiona poezji, stała się str-

Klub Pracy mobilizuje prasę.

Warszawa, 25 listopada.

Klub Pracy podjął bardzo żywą inicjatywę prasową. Wychodzący obecnie w Warszawie dziennik półurzędowy „Epoka“ ma być zwinięty, a na jego miejsce ma powstać nowy dziennik, który pod tyt. „Wieczór“ będzie wychodził w porze wieczornej około godz. 7-ej jako organ Klubu Pracy i będzie utrzymywał ścisłą łączność z rządem. Ponadto Klub Pracy ma przejąć na własność łódzką „Prawdę“, która z tygodnika

zmieniona będzie na pismo codzienne. Istnieje również plan zakupu w Poznaniu jednego z pism tamtejszych o charakterze postępowym. (Według naszych informacji ma być kupionym „Głos Poranny“ — Red.). Wreszcie ma być przez Klub Pracy przeprowadzona mobilizacja akcji prasowej we Lwowie. W ten sposób sieć wpływów prasowych Klubu Pracy objęłaby najważniejsze ośrodki życia politycznego w Polsce.

Czy żona prezydenta Wilsona była z pochodzenia Indjanką?

W „Dzienniku Poznańskim“ z dnia 25 b. m. w artykule „Indjanie u siebie“ znajdujemy uwagę, że małżonka zmarłego, wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilsona, była z pochodzenia Indjanką.

Otóż sprawa ma się inaczej. Druga małżonka Wilsona, w pierwszym małżeństwie żona bogatego jubilera z Waszyngtonu, twierdziła o sobie, że w żyłach jej płynie krew córki pewnego wodza indjan z XVII-go, uwięzionej przez kapitana angielskiego. Dla tej odrobiny krwi in-

djańskiej nie można p. Wilson nazwać Indjanką z pochodzenia, chyba, że się weźmie pod uwagę osobniki o wyjątkowo wrażliwej duszy. Takim wystarczy kilka miesięcy zamieszkać w Poznaniu, aby czuć się najzacieklejszym separatystą poznańskim. Mowa takich artystów ducha najeżona bywa „butersznytami“, foksalami, „banhofami“, ale publicznie będzie wymyślał Warszawa, on „Wielkopolanin“ przez żonę, kamieniem w Gorzupi czy inny obiekt, żywy lub martwy na Wielkopolsce zdobyty.

szenie szarą, wlecze się po ziemi i nieraz w błocie utyka. Przeżywamy teraz **ciężki okres przejściowy, kiedy zagasły dawne światła ideałów a nowe nie zostały jeszcze zapalone**; stąd nędza chwili obecnej, obecny bezwład myśli i czynu; niema idei, która z ducha się rodzi, nie może też być i czynu, który jedynie z idei powstaje. Ale, jak mówił poeta spisków wojskowych, Karol Baliński:

„Wielki duch nasz lacki,
Przygasił w sercach, choć nie uszedł.“

Wiele przepowiedni naszych wieszczów już się spełniło; minie też okres „przygaśnięcia ducha“ i nastanie chwila, o którą modlił się Z. Krasiński w gorących słowach:

„Przyjdź o Polsko — złeć Aniele,
W promienistym cieple!“

Jak chwilę tę przyspieszyć?

Dziś, w wolnej Polsce, na miejscu poprzedniego ideału niepodległości, **przed oczyma narodu, stanąć powinien nowy ideał: posłannictwo dziejowe Polski**, jako równoprawniwego członka w wielkiej rodzinie wolnych narodów. Ideał ten **składa się**

z poszczególnych idei, zarówno z zakresu polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej, które razem tworzą zadanie, wyznaczone Polsce przez Opatrzność do spełnienia, w rozwoju całej ludzkości, a których stopniowa i wytrwała realizacja stanowią treść życia społecznego i państwowego. Sprawa to ogromnej doniosłości i przytem realnie aktualna; zajmowały się nią zawsze umysły naszych historyków, filozofów i mężów stanu, o niej ze względu na jej ważności osobno mówić trzeba. Tu ograniczamy się tylko do zaznaczenia, że 1) **posłannictwo narodu polskiego nie jest fantazją, ale faktem realnym**, przez historję, dobitnie stwierdzonym; 2) bez zrozumienia swego posłannictwa i pełnienia tegoż, naród rozwijać się nie może i staje się dla ludzkości zbytecznym; tymczasem cel wielki, sięgający w przyszłość, poza dzień dzisiejszy, t. j. **ideał, budzi naród z uspienia**, odradza jego duszę i prowadzi naród do wielkich czynów; wreszcie, 3) **wskazanie narodowi dróg jego przeznaczenia, t. j. idei przewodniej życia — jest zadaniem jego wódców**. Można tu nadmienić, że odno-

wiciel współczesnych Włoch, Mussolini, nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby mówić swemu narodowi o dziejowym posłannictwie szczepu włoskiego i o wielkiej roli, jaką Włochy odegrać powinny w historii ludzkości.

U nas takie same zadanie, lepiej niż ktokolwiek inny, mógłby spełnić Marszałek Piłsudski. Jest on jednocześnie człowiekiem czynu i poetą romantykiem; wychowany w tradycji polskiej, pozostał jej wierny, pomimo zmiennych kolej swego życia; zna ducha historii polskiej i rozumie ducha naszych wieszczów, o czym świadczy jego przemówienia i postępkę; posiada przytem właściwy sobie, oryginalny sposób wyrażania swych myśli; słowo jego ma posłuch, a więc może „stać się ciałem“. Ostatnia, wygłoszona w dn. 11 listopada przez Marszałka baśń poetyczna, była obrazem cudownych przemian, jakie sposobem wprost bajkowym, w niedawnej przeszłości, się dokonały i barwnie opisała **„czary i dzwiny, kiedy chłopak jest szczęśliwy“**. Miejmy nadzieję, że talent poetycko polityczny Marszałka da nam w innym przemówieniu **czarowną wizję przyszłości** — obraz Polski, pełniącej godnie swe posłannictwo dziejowe, praworządnej wewnątrz, szanowanej na zewnątrz. **Wizja taka przemówiłaby do serc polskich śliniej, niż baśń z przeszłości** i, być może, wyczarowałaby cud upragniony, a od nas samych zależny, **cud umoralnienia i uszlachetnienia życia**, według słów wieszca (Z. Krajski):

„Ciałom wszystkim rozdać chleba,
Duszom wszystkim — myśli z nieba!
Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podnoszenie!“

A wtedy można będzie w zachwycie zawołać: **bo są czary, bo są dzwiny, kiedy naród jest szczęśliwy!**

*

W r. 1914. Marszałek Piłsudski, będąc wodzem legionów, wyprowadził je cudownie, swą sztuką i intuicją, z matni moskiewskiej. Oby teraz, jako wódz narodu, mądrymi słowy i czynny, nie bałamutnemi lub impulsywnymi, ale płynącymi z czystego źródła miłości Ojczyzny i skontrolowanymi przez wytrawny rozum męża stanu — wyprowadził ten naród z ciemności i trzęsawisk na jasną i wyrazną drogę, wiodącą do szczęśliwości i prawdziwej wielkości Polski!

Takim życzeniem, zwróconem do Marszałka Piłsudskiego, a które każde serce polskie powtórzy — kończymy.

ALFRED ARDEN.

(9)

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

Ogół publiczności nie spostrzegł oczywiście niczego. Siedziano spokojnie, w milczeniu, czekając na końcowy efekt popisu...

Nagle cyrkowa służba rzuciła się na środek areny. Ktoś bezładnym a donośnym głosem wykrzykiwał rozkazy... Zrozumiano jedno: „lekarza! lekarza!“. Jak wielka, szara ćma, zamigotał nad piaskiem areny rozpusty cafun. Popłoch padł między widzów. Powstano z miejsc. Nagle z galerji zaskowitał jakiś niesamowity, rozszalały głos: „zabity! zabity!“ Któraś z pań w nerwowym ataku zawtórowała spazmatycznym jękami. Zimny dreszcz wstrząsnął w jednej chwili salą. Rzucono się tłumnie do wyjść. Panika ogarnęła wiodnię.

— Hallo! Czy pan Spinelli? — pytano przez telefon nerwowym, przyduszonym głosem.

— Jestem Ach, to ty! Co powiesz?
— Panie sekretarzu... Stało się... Silvas tak jak Goldoni... Już dwóch... Jeszcze trzech... Przed kwadransem

w cyrku Medrano... Podczas popisu... Celnie... w głowę...

Głos w telefonie rwał się, łamał, dygotał...

— Hallo! Hallo! Panie sekretarzu! Hallo! Kto mówi?... Stacja?... Co za porządki... Proszę 230-31... Rozerwa no... Rozmawiałem przed chwilą...

— Rozmówca rozłączył telefon. Nie odpowiada...

Głuchy łomot wystrzału odbił się stłumionem echem o sklepienia wytwornych krużganków hotelu Elisée, mieszczącego się przy Wielkich Bulwarach... Miękkie dywany, zaścielające posadzki, zatętniały odgłosem gorączkowych i bezładnych kroków. Ze wszech stron nadbiegała hotelowa służba. Z odemkniętych drzwi pobliskich pokoi rzucali goście spłoszone i pytające spojrzenia.

— To z pokoju Nr. 21... — rzucono półszepem uwagę.

— Z pokoju tego tajemniczego Włocha Alverno, co to sprowadził się przed kilku dniami — objaśniał ktoś ze służby swoich towarzyszy.

Rzucono się do drzwi Nr. 21. Były zamknięte. Z środka pokoju nikt nie odpowiadał. Wylamano drzwi w tej samej chwili. Runięto do wnętrza pokoju gromadą...

Na fotelu przed biurkiem siedział mężczyzna z głową w tył przechyloną przez poręcz. Z kurczowo zastygłych palców wyzierała lufa rewolweru. Na

białym gorsie koszuli jaskrawo od-cinała się szkarłatna plama.

Powszechną zwróciła uwagę leżaca na biurku kartka białego papieru. Na niej kulawym zygzakiem kładły się trzy słowa skreślone widać w przed-zgonnym pośpiechu:

Moja ostatnia wola.

Pod niemi widniało kilka plam z atramentu i kilka kropel krwi, skłconych ze sobą w jaskrawej kakaofonji barw...

Na ziemi wałala się słuchawka od telefonu.

Prefekt policji paryskiej, p. Dartigne, siedział z ołówkiem w ręku przy biurku w swoim gabinecie, puszcza-jąc z fajki na swego rozmówcę kłęby wonnego dymu, który nglawym o blokiem wił się po pokoju, przytłumiając zlekka jaskrawość elektrycznych świateł. Pan Dartigne nie u-sprawiedliwiał swą powierzchowno-ścią sławy znakomitego urzędnika policji, jaką się cieszył we Francji. Jego czerwona, nalana twarz, o do-brodzonym, znudzonym wyrazie, nie zdradzała przenikliwości i intelligen-cji, którą odznaczał się prefekt. Nikt-by nie przeczuwał w tym tegim, du-żym, otyłym mężczyźnie o krótkim oddechu i uprzejmej, pompatycznej mowie, genialnego organizatora. Kto-

ry policję paryską postawił na nie-spotykany w Europie poziomie.

— Widzę, że pan się dobrze wywią-zał z zadania, młody przyjacielu — mówił do starszego komisarza policji, siedzącego naprzeciw, protekcyjnal-nym, napuszonym tonem.

— Zrobiłem wszystko, co mogłem tylko zrobić — odpowiedział zaga-d-nięty skromnie. Był to młody męż-czyzna, o energicznych, twardych ry-sach twarzy, o inteligentnych i am-bitnych oczach.

— Mielśmy jeszcze mniej danych — mówił — jak nasi koledzy z War-szawy w sprawie Blanki Goldoni. Nikt w cyrku nie słyszał strzału, choć wśród martwej ciszy, jaka po-przedziła skok Silvas, można było usłyszeć brzęk muchy. Nie mogliśmy ustalić kierunku, skąd paść mogła śmiertelna kula. Akrobatę za-mordowano w chwili skoku, w chwili, gdy wisiał w powietrzu. Skąd strzelono — pozostanie wieczną ta-jemnicą. Trafiono w sam środek cza-szki... z tyłu... Co za fenomenalnym strzelcem musiał być morderca. A przecież musiał celować niedostrze-galnie, z ukrycia... Naprawdę, że u-wierzyłbym w „nadnaturalne“ zabar-wienie tej sprawy, gdyby nie ten kon-kretny ślad, który ją ściąga na zie-mię... — To mówiąc, wskazał ręką na luskę z naboju miniaturowego kal-ibru, leżącą przed prefektem na biur-ku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlaczego Niemcy i bolszewicy oczerniają królową rumuńską?

Z pośród osób koronowanych zajmuje w ostatnich latach uwagę ogólną królowa rumuńska. Bolszewicka i niemiecka prasa uwięziły się w oczernianiu jej. Nim królowa podjęła swą podróż do Ameryki, ruszyła się po tamtej stronie propaganda wroga Rumunii, głosząc znane za rzuty o ucisku mniejszości i przypominając abdykację b. następcy tronu, w stosunku do którego królową przedstawia się jako srogą i nieublaganą matkę. Prasa polska dała się złowić zgrabnie urobionymi plotkami o królowej rumuńskiej, obliczonemu na najniższe instynkty. Trzeba tu więc przypomnieć, że królowa Marja, córka po bracie króla Edwarda VII odebrała wychowanie angielskie i jeszcze jako następczyni tronu przeciwdziałała na dworze rumuńskim wszechwładnym wpływom Berlina. Ona była duszą oporu przeciw Niemcom w czasie wojny, podczas gdy jej małżonek uczuciami stał po stronie państw centralnych, a jedynie interes państwowo-dynastyjny kazał mu podpisać zgodę na zbrojne wystąpienie przeciw Berlinowi. Obecna podróż królowej do Ameryki nie była podjęta dla przyjemności. Królowa rozwinęła cały swój urok niewieści, aby pozyskać uczucia Ameryki dla Rumunii. Trzeba wiedzieć, że podobnie jak Polskę oczerniają Niemcy Rumunię w Ameryce, aby do tych krajów nie napły-

wał kapitał amerykański, przy pomocy którego Polska i Rumunia mogłyby się dźwignąć z zaniedbania wiekowego. Niemcy chciałyby zalewać Polskę i Rumunię swymi towarami. Dla tego więc podróż królowej rumuńskiej jest im nie na rękę i stąd szarpia nawet jej cześć niewieścia.

Dziennikarze polscy powinni pamiętać, że Rumunia jest zaprzyjznaną z Polską. Aczkolwiek przyjaźń ta zbyt nie widaczniała nie należy jej lekceważyć, tem mniej dać się uwieść propagandzie antyrumuńskiej Niemców i bolszewików. Sympatje, jakie królowa rumuńska dla swego kraju pozyskała w Ameryce, pośrednio posłużą i Polsce.

A. P. B.

Królowa rumuńska płynie do Europy.

Nowy Jork, 25. 11. (Pat.) Królowa rumuńska z księżniczką Elleaną odjechała do Francji na pokładzie statku „Berengaria”. Przed odjazdem królowa pożegnała się z narodem amerykańskim przez radio, prosząc, aby przestał on mniej interesować się starym światem, gdyż stary i nowy świat winien wzajemnie się rozumieć i sobie pomagać. Królowa zakończyła słowami: Do widzenia droga, piękna Ameryko.

Ukraiński Instytut Naukowy w Berlinie.

Pod bramami samego niemal Berlina żyją resztki dawnych słowiańskich mieszkańców tego kraju, Serbów i Łużyc. Pruskie władze nie pozwolą na naukę w języku ojczystym owym Słowianom. Natomiast manifestuje się przyjaźń dla Ukraińców w myśl hasła: „divide et impera” (Rozdziel i nieprzyjaciół), a będziesz górą. W tych dniach w gmachu uniwersytetu berlińskiego nastąpiło otwarcie Ukraińskiego instytu-

tu Naukowego przez przewodniczącego kuratorjum eksministra Groenera. Oczywiście pod płaszczykiem pracy kulturalnej pruskie władze będą pogłębiały waśń polsko-ukraińską.

Czy ze strony rządu polskiego nie zamierza się poczynić kroków dla zaspokojenia słusznych żądań Ukraińców w państwie polskim zamieszkałych? (b.)

Ze świata.

Prasa niemiecka na usługach rządu.

Berlin, 25. 11. (Pat.) „Berliner Tageblatt” omawia w artykule wstępnym gospodarkę funduszy dyspozycyjnych rządu niemieckiego, szczególnie w dziedzinie prasowej. Z wywodów tych wynika, że minister Stresemann subwencjonuje wydatkami, bo sięgającymi w miliony kwotami, przedewszystkiem dwa pisma, a mianowicie „Deutsche Allgemeine Zeitung” i „Tägliche Rundschau”.

Studenci litewscy demonstrują przeciw rządowi.

Kowno, 25. 11. (Pat.) Odbyły się tu poważne starcia pomiędzy policją a młodzieżą pravicową, która urządziła demonstrację na ulicach miasta, skierowaną przeciwko rządowi. Policja konna i piesza zaatakowały demonstrantów, przyczem 7 policjantów i wiele osób pośród demonstrantów zostało rannych.

Wzmocnienie nigranicznych garnizonów francuskich.

Paryż, 25. 11. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że w związku z aferą Garibaldi i aresztowaniami wśród separatystów katalońskich garnizony pograniczne zostały w dniach ostatnich wzmocnione. Zachodziła bowiem obawa, że w Nicei oraz w innych miejscowościach Riwieri, gdzie mieszkają liczni faszyci, a obok istnieją organizacje o charakterze antyfaszystowskim mogło dojść do poważnych zaburzeń.

Powstanie w Albanii.

Białogród, 25. 11. (Pat.) „Wrem” podaje dalsze szczegóły o powstaniu w Albanii północnej, którą przypisać należy spiskowi emigrantów albańskich w Zrze. Na wschód od Skutari toczą się walki, w których bierze udział również artylerja. Powstańcy w liczbie 2000 usiłują zdobyć Skutari. Ostatnie doniesienia z pola walki podkreślają, że wojska rządowe cofają się. Z Tirany nadchodzi posiłki. Jugosłowiańskie władze graniczne nie będą dopuszczały emigrantów albańskich na terytorjum jugosłowiańskie i usiłujących przejść granicę będą internowały i odbierały im broń.

Dymisja rządu finlandzkiego.

Helsingfors, 25. 11. (Pat.) W związku z interpelacją w sprawie zaopatrzenia armji parlament uchwalił rządowi votum nieufności 104 głosami przeciw 84. Rząd podał się do dymisji.

Trocki i Zinowjew usunięci od władzy.

Moskwa, 25. 11. (Pat.) Trockie został usunięty ze stanowiska szefa departamentu techniczno-naukowego najwyższej rady gospodarstwa narodowego. Jednocześnie komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej, postanowił jednomyślnie usunąć Zinowjewa ze stanowiska trzeciej międzynarodówki.

Układ wojenny rosyjsko-turecki?

Londyn, 25. 11. (Pat.) Wiedeński korespondent „Observera” donosi, jakoby Rosja i Turcja zawarły układ wojenny, który przewiduje, że na wypadek zaatakowania Turcji, Rosja udzieli jej poparcia wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Długi państw obcych w Anglii.

Według sprawozdania, wygłoszonego w parlamencie angielskim przez sekretarza skarbu Mac Neilla, zobowiązania państw obcych względem Wielkiej Brytanji przedstawiają się obecnie jak następuje:

Rosja — 799 500 000 funtów szterl.
Portugalia — 23 500 000 funtów szterlingów.

Grecja — 21 milionów.
Litwa — 348 000.

Jugosławia łącznie z długami wojennymi 34 milj. funtów szterl.

Austria łącznie z długiem sanacyjnym 12 milj. funtów szterl.

Z państwami powyższymi nie zawarto jeszcze porozumień w sprawie konsolidacji ich długów.

Liga Narodów zwoluje ekspertów telefonicznych i telegraficznych.

Genewa, 25. 11. (Pat.) Obraduje tu specjalny komitet ekspertów w sprawach telegraficznych i telefonicznych nad sposobami realizacji wyjątkowych ułatwień komunikacji dla rządów i Sekretariatu Ligi w razie grożącego wybuchu wojny lub sankcji, wynikających z art. 15 i 16 paktu Ligi. Powzięto szereg postanowień technicznych.

Korsarze chińscy zajęli statek japoński.

Według doniesień z Hań Kou onegdaj banda rozbójników morskich dokonała napadu na parowiec japoński Sin Kjan-Maru, na wodach w bliskości Hań Kou. Japoński parowiec wzwany został do zatrzymania strażem armatnim, danym z wybrzeża, a ponieważ kapitan okrętu przypuszczał, że chodzi tutaj o rewizję przez władze, zatrzymał statek. Wówczas wdąra się na pokład banda 20 rabusiów w uniformach i zażądała okupu w wysokości 15 tysięcy dolarów. Gdy kapitan odmówił, przeszkuli okręt, zrabowali 13 tys. dolarów i rozmaite cenne rzeczy, poczem zbiegli, porywając ze sobą kapitana. Piraci żądają za wypuszczenie go okupu w wysokości 10.000 dolarów. Japońska kanonierka udała się w pościg za rabusiami.

Rodzice wypierają się syna dla pieniędzy.

Madryt, w listopadzie.

W Hiszpanii, w miejscowości Eira-svedra, zdarzył się w tych dniach wypadek niezwykle bodaj że nie notowany w dziejach ostatniej wojny.

Niejaki Manuel Gonzales, walczył na froncie marokańskim jako żołnierz hiszpański i przed pięciu laty został wzięty do niewoli. Ponieważ teraz właśnie udało mu się zbiec, więc czempredzej przybył do wioski rodzinnej, w której zostawił rodziców.

Jakież było jego przerażenie, jak wielki ból, gdy widział, że rodzice nie chcą go poznać i wypierają się go całkowicie, choć wszyscy sąsiedzi poznali go jako ich syna.

Jaka jest przyczyna tak strasznego traktowania własnego syna, który wrócił do domu po niezmiernie ciężkich przeżyciach niewoli? Poprostu od chwili rzekomej śmierci syna rodzice jego pobierają 20 franków złotych renty miesięcznej za żołnierza „poległego na froncie”. Gdyby przyznali się do syna, mogliby im nie tylko odebrać rentę na przyszłość, lecz jeszcze kazać zwrócić to wszystko, co już pobrali w ciągu lat pięciu.

Staruszkowie nie chcą tracić pieniędzy, i dlatego woleli się wyrzec syna, jedynaka!

POLACY W AMERYCE.

Redaktorzy Karol Wachtel i Fr. Openchowski powrócili do Ameryki.

Nowojorski „Kurjer Narodowy” zaangażował do redakcji dwie nowe — a znane tu w Ameryce siły dziennikarskie, t. j. p. Karola Wachtla, długoletniego red. „Dziennika Chicagowskiego”, oraz p. Fr. Openchowskiego, b. redaktora „Polaka w Ameryce” i „Sokoła”.

Jak rząd niemiecki krzywdzi emerytów Polaków.

Berlin wstrzymał wypłaty rent górnikom na Śląsku i t. zw. emerytom zaborczym.

„Epoka”, organ zbliżony do wicepremiera Bartla, pisze:

Dzienniki polskie podały informacje, że poszczególne związki emerytów zwróciły się do Ligi Narodów ze skargą, iż rząd polski nie wypłaca emerytom byłych państw zaborczych zasiłków, aczkolwiek Polska otrzymała potrzebne na to fundusze. Korespondencja warszawska zwróciła się w tej sprawie do czynników rządowych, które nas poinformowały, że podobnego rodzaju skargi nie mają żadnych podstaw. Rząd polski wypłaca stosownie do istniejących ustaw emerytury. Emerytury te wypłacane są z funduszy państwowych polskich, bowiem odnośne zobowiązania ani przez Rosję ani przez Niemcy wypełnione nie zostały.

Jeżeli chodzi o Niemcy, to pretensje polskie, wynikające z artykułu 312 traktatu wersalskiego, ustalone są na 26 milionów marek złotych. Rząd niemiecki sumę tę zaakceptował, jednakże gdy nadeszła data płatności, Niemcy, zasłaniając się planem Dawesa, sumy tej nie wypłacili, przez co naraziły na szwank interesy szerokich warstw robotniczych. W związku z powyższymi niewypłaconymi funduszami ubezpieczeniowymi na Górnym Śląsku, na-

leży zacytować ustęp z raportu p. de Mello Franco, który to raport przyjęty był przez Ligę Nar. jako uchwała w dniu 9 czerwca 1925 r. Ustęp ten brzmi: „Jest pożałowania godnym, iż z powodu kwestji natury prawnej, sumy przeznaczone na ubezpieczenia społeczne, w których ludność pracująca Górnego Śląska jest bezpośrednio zainteresowana, nie zostały dotąd przekazane właściwym władzom”.

Poza funduszami ubezpieczeniowymi, Niemcy nie uregulowały dotychczas: sprawy emerytów cywilnych i wojskowych, nie zwróciły gminom w byłej dzielnicy pruskiej zasiłków wojennych, wypłacanych przez te gminy podczas wojny rodzinom wojskowych, wreszcie pretensje polskie w sprawie wypłacenia odszkodowań robotnikom polskim, deportowanym z Polski do Niemiec nie zostały uwzględnione, jak również nie uwzględniono sprawy wypłacenia renty polskim robotnikom w Niemczech.

Z powyższego wynika, że aczkolwiek pretensje polskie sięgające poważnych bardzo kwot, przez Rosję i przez Niemcy nie zostały załatwione, to jednakże skarb polski emerytom i inwalidom wypłaca zasiłki z własnych funduszy, jako zaliczki na poczet kwot, które dopiero kiedyś wpłyną do skarbu polskiego.

Prasa polsko-amerykańska o kolejach polskich.

W chicagowskim „Dzienniku Związkowym” zamieszcza niejaki p. J. Winiarski wrażenia z podróży po Polsce. Czytamy tam m. in. co następuje:

Koleje kursują dosyć sprawnie, ale często są przekładowane. Konduktor troszczy się tylko o to, by dostać od pasażera bilet, ale czy pasażer ma miejsce, to go nie obchodzi. Sprzedaż biletów trwa długo, gdyż są 4 klasy, prócz tego sprzedają doliczając jakiś procent, a wreszcie są najrozmaitszego rodzaju bilety ulgowe dla urzędników, studen-

tów, wojska i t. p. Trudno się pogodzić z „deja biletów ulgowych dla urzędników. Tłómaczono nam to tem, że gaże ich są niskie, zatem płacą pół ceny za kolej. Ciekawe jednak, dlaczego olbrzymia większość narodu, którego płace czy zarobki są jeszcze niższe, a która wszakże urzędników tych utrzymuje, dlaczego ta większość musi płacić za kolej dwa razy drożej niż ci, których ona z podatków swoich utrzymuje. Funkcjonariusze kolejowi na ogół biorąc, są grzeczni, koleje dużo tańsze niż w Ameryce.

Czego uczy historia ośmiu lat ubiegłych?

II.

(Polityka skarbową. — Tragedja marki polskiej i jej następstwa. — Drożyna produkcji i niemożność konkurencji handlowej).

Nasza polityka skarbową nie znajduje równej nigdzie, w żadnym zakątku starego i nowego świata. Nikt, lub prawie nikt, nam nie pożyczal, a pomimo to, bezmała całemu światu jesteśmy winni za mąkę, ryż, śledzie, słoninę, bawełnę, uprząż, lekarstwa, samochody; za armję Hallera, za Komitet Narodowy, drukowanie polskiego pieniądza i tak dalej w nieskończoność. Z tych groszów zebrała się poważna suma długu zagranicznego, i na d. 1 lipca 1925 r. wynosiła 1733 milionów złotych; obecnie, wskutek spadku złota, niemal do połowy nominalnej wartości, dochodzi już do 3½ miliardów złotych.

Dewiza naszej gospodarki państwowej jest nie zysk, lecz strata. Oprócz gospodarkę państwową na rozrzutności i deficycie — to to samo, co oprócz zdrowie na bakcylach tyfusu i dżumy. W ciągu pierwszych pięciu lat sumiennie wypracowaliśmy niebywale, nieznanne w dziejach bankructwo: za przeszło 2 miliony marek — jedna marka: wypada tak z relacji: 1 złoty = 1 800 000 marek. W obronie takiego bankructwa wskazują na jeszcze większy spadek marki niemieckiej. Zapominają tylko o zasadniczej różnicy: Niemcy okradli cały świat dla siebie, my okradliśmy siebie na korzyść całego świata.

Tragedja marki polskiej spowodowała nieobliczalne następstwa. Ktokolwiek cokolwiek miał, czy w gotówce, czy w akcjach, czy listach zastawnych, czy sumach hipotecznych: ktokolwiek cokolwiek sprzedał, czy zmienił — temu pozostał postronk. Wyniszczyli się, zczyli wszelkie źródła produkcji, rozwoju, podatku — a przecież na podatku stoją skarby państwowe. Niezależnie od pustyni materialnej, tragedia marki przyczyniła się do zdżyczenia moralnego. Inflacja naocześnie otwiera wszystkie schowki klas posiadających. Jaką korupcję wywołać musiał wyścig szumowin, by się nie opóźnić i z każdego schowka legalnie, to jest bez konieczności odsiadania więzienia, co się da — ukraść. Inflację przeżyliśmy, i o jej skutkach mówić rzecz zbędna. Wreszcie skutki te nie stanowiły dla ekonomistów niespodzianki. Na dowód pozwolę sobie zacytować opinię najwybitniejszych przedstawicieli całego świata — mianowicie Wagnera, Schäfflego i Marksa.

Prof. Wagner mówił:

„Emisja papierowych pieniędzy jako czasowy, zaradczy finansowy środek jest w każdym razie złem, niesprawiedliwością, opodatkowaniem najgorszego gatunku, częstkową grabieżą... Stokroć jednak większym złem, aniżeli chwilowa emisja pieniędzy papierowych jest długotrwałe papierowe gospodarstwo“.

A oto co pisał Karol Marks:

„Pieniądz papierowy jest tak mało pieniądzem rzeczywistym, jak mało nim jest kontramarka teatralna. Skoro kanały cyrkulacyjne zalane zostaną pieniędzmi papierowymi ponad ich zdolność pochłaniania szlachetnych kruszców, wówczas... kanały te wychodzą z brzegów i od tej chwili zatracają wszelką miarę“.

Nareszcie Schäffle:

„Pozbawione wartości, przymusowe, papierowe pieniądze stanowią niszczącą i demoralizującą zarazem klęskę“.

Lwów perła Korony Polskiej.

(W ósmą rocznicę oswobodzenia).

O, grodzie pokoleniom droższy ponad życie,
Pan Ciebie w tej oprawie siedmiu, jak Rzym, wzgórzy,
Na stole Polski na kształt szmaragdowej krzyży
Postawił i napełnił nam chwałą obficie.

Rzeczypospolitej giemku prawy, satelicie,
Wzorze, jak się Ojczyźnie najmilejszej służy,
Perło Korony Polskiej, przedmurze przedmurzy,
Jako relikwię świętą cała Polska czci cię!

Ileż razy grom w Ciebie uderzał po gromie.
A tyś stał niezachwiany, ojców naszych domie,
Próżno polskość twą zatrzeć chcieli gwałtownicy...

Dziś nowa Polska złote otwiera podwoje,
Wołając: Powróć do mnie, wierne dziecię moje,
Oto-m ci narządziła miejsce po prawicy!

Stanisław Rossowski.

Parlament niemiecki przeciw postowi niemieckiemu w Warszawie.

Berlin, 26. 11. (Pat.) Na wstępie do wczorajszych obrad parlament bez dyskusji przyjął w drugim i trzecim czytaniu umowę niemiecko-francuską w sprawie zagłębia Saary, układ niemiecko-polski w przedmiocie uregulowania wzajemnych stosunków granicznych oraz umowę kolejową, zawartą między Niemcami, Polską i Gdańskiem. Po otwarciu debaty przemawiał jako pierwszy poseł zjednoczenia gospodarczego Bredt. Przedstawiciel frakcji socjalistycznej Müller-Franken zwrócił się przeciwko niemiecko-narodowym, którym zarzucał zawsze zwalczanie Ligi Narodów oraz politykę porozumienia. Obecnie tylko pod przymusem i z konieczności, jaką dla nich stanowią ultimatywne żądania Länderbundu usiłują na gwałt wdrzeć się do rządu, tego samego rządu, którego polityka oparta jest na zwalczaniu przez niemiecko-narodowych planie Davesa. Mówca wypowiada się za zniesieniem okupacji i zwrotem zagłębia Saary, zniesieniem kon-

troli wojskowej i powszechnem rozbrojeniu. Za skandaliczne wypadki w Reichswehrze ponosi winę jedynie minister Gessler, który zaniedbał obsadzić stanowiska w armji żołnierzami i oficerami o przekonaniach demokratyczno-republikańskich. Hitlerowiec hr. Reventlow nazwał politykę rządu w Genewie i Thoiry hańbą dla Niemiec. Liga Narodów opanowana jest przez masonów, których wpływem Stresemann zawdzięcza swoją karierę. Poseł niemiecko-narodowy Freytag-Lohringhofen uzasadnia wniosek partji niesocjalistycznych, domagający się rozpoczęcia przez rząd niemiecki kroków, by sprawa winy wywołania wojny światowej została ponownie rozpatrzona. W końcu mówca zwraca się z zapytaniem do ministra, czy prawdą jest, iż poseł niemiecki w Warszawie wraz ze swym personelem brał udział w oficjalnych uroczystościach zawieszenia broni, któreby i sam Stresemann nazwał polkiem świętem zwycięstwa.

Pięć lat „grabieży“ — pięć lat „kleśki“ — pięć lat nieustannej konfiskaty mienia własnych obywateli. W takich warunkach polski eksport był niczem innym, tylko dewastacją kraju, wywożącemu za słupy graniczne surowiec polski i pracę polską za beżen — prawie za darmo. Rabunek, o którym mowa, trwał do roku 1924. Jakże dał rezultaty — zaświadczyć może chociażby państwowe i prywatne leśnictwo polskie. A kto zarobił — nie tajemnica: miejscowy oszust i zaurazony łupieżca, więc ci, co z rabunku żyją.

Po wielkim, okrom dziejów bolszewickich, w dziejach świata nieznanem bankructwie marki polskiej, wprowadzono złoty. I oto skutek błyskawiczny: przestały dymić fabryczne kominy i zamarł wywóz nawet surowca, nawet drzewa, a to dlatego, że surowce, czy też nasza produkcja, przy złym pieniądzu polskim, oplaca się zagranicą, ale nie oplaca nam — zaś, przy dobrym pieniądzu polskim, oplaca się nam, ale nie oplaca zagranicę. Czyli państwo polskie stworzyło taką organizację pracy, która albo krzywdzi Polaka, albo cudzoziemca. Ta oto krzywda w założeniu uniemożliwiła wszelkie ze światem stosunki: na krzywdę naszą nie godzimy się my, na krzywdę zagraniczną nie godzi się zagranica.

Dzisiaj — gdy pieniądz polski spadł do połowy nominalnej wartości — wywozimy wprawdzie węgiel, ale tylko dzięki strajkowi górników w Anglii. Zaś jutro, gdy angielski rząd porozumie się z angielskim robotnikiem, eksport polskiego węgla ustanie, nawet przy niskim obecnym kursie złotego.

Polskę z kulturą na ogół zapóźnioną wielka wojna oderwała od wschodu a przeczuciła na zachód; ponieważ kultura wyższa bije kulturę niższą, przeto nie możemy sobie dać rady. Niższa kultura daje nam mniej wykwalifikowanego robotnika (z wyjątkiem zachodnich ziem. — Red.), gorszego, ale zato droższego majstra i dyrektora; gorsze narzędzia pracy, niepomierną chciwość i zdzierstwo przemysłowca. A to jeszcze nie wszystko. Brak pieniędzy (stopa procentowa dochodzi do 120% rocznie); podatek przekracza możliwe normy, zdemoralizowany urzędnik kradnie, a rząd, wobec swej słabości, nietylko nie udziela poparcia przy zdobywaniu wszechświatowych rynków, które zresztą, wobec przytoczonych warunków drożyny produkcji naszej, nie mogłyby się nam przydać — ale osiem lat obojętnie patrzy na rozrastającą się nędzę kraju.

W dyskusjach na temat zawyżonych cen polskiego surowca i polskich fabrykatów, zwykły u sprawiedliwych się ośmiogodzinnym dniem pracy. Tymczasem choćbyśmy przyznali, że ośmiogodzinny dzień pracy — przy niedostatecznych kwalifikacjach naszego robotnika oczywiście jest niszczący — to z drugiej strony niema wątpliwości, że nie poprowiłoby to sytuacji, gdybyśmy przedłużyli go nawet do godzin dwunastu. W roku 1924 kiedy dolar kosztował 5 zł 18 gr, nie zdobyliśmy rynków zagranicznych. W roku 1926, kiedy dolar skoczył, produkt polski potaniał o sto procent, również nie zdobyliśmy rynków wszechświatowych. Cóż w takich warunkach znaczyłoby przedłużenie dnia roboczego o godzinę, lub dwie godziny?

B. K.

Sejm na wykładzie

prawa konstytucyjnego. — Egzamin wypadł celująco, nie wiadomo tylko, czy z kurtuazji, czy dla wiedzy.

Warszawa, 25. 11. (PAT) W odpowiedzi na zaproszenie prezesa komisji konstytucyjnej p. Polakiewicza, prof. uniwersytetu warszawskiego p. Cybichowski, nadesłał pismo następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Prezesie! W odpowiedzi na zapytanie Pana Prezesa z dnia 19 bm. mam zaszczyt zakomunikować swoją opinię w sprawie uchylania przez Sejm rozporządzeń Prezydenta Rzplitej. Konstytucja głosi w art. 44, że rozporządzenia ustawodawcze Prezydenta Rzplitej tracą moc, jeżeli po złożeniu ich Sejmowi będą przez Sejm uchylone. Konstytucja stwarza związek czasowy pomiędzy uchyceniem i złożeniem, żądając, by złożenie poprzedzało uchycenie. Ustęp ten wobec jego redakcji nie budzi wątpliwości, lecz trudności powstają na tle stosunku tego ostatniego do art. 10 Konstytucji o inicjatywie ustawodawczej Sejmu. Zapytanie, czy Sejm na mocy art. 10 Konstytucji nie może uchylać rozporządzeń Prezydenta bez ustawy z pominięciem normy art. 44 Konstytucji, a więc nawet wtedy, gdy rozporządzenie nie jest złożone Sejmowi, należy wyjaśnić, że art. 10 Konstytucji, jako norma ogólna wcześniejsza doznała ścieśnienia przez art. 44 Konstytucji, jako normę szczegółową późniejszą w myśl zasady: Lex specialis posterior derogat legi generali priori. Chcąc uchylać rozporządzenia Prezydenta, Sejm w wypadku art. 44 musi czekać na złożenie rozporządzenia Sejmowi. Następnie trzeba wskazać, że uchylenia rozporządzenia jako zniesienie ustawy jest akcją ustawodawczą i musi dlatego według art. 3 Konstytucji mieć formę ustawy. Uchylenie rozporządzenia jest stałą normą prawną i należy według art. 4 Konstytucji do zakresu ustawodawczego. Niema w art. 44 Konstytucji postanowienia, któreby dla uchylenia rozporządzenia Prezydenta przez Sejm wyłączało drogę ustawodawczą i samo przez się rozumie się, że uchycenie rozporządzenia ustawodawczego podpisanego przez Prezydenta Rzplitej, przez Prezesa Rady Ministrów i przez wszystkich ministrów jest rzeczą ważniejszą, aniżeli wiele spraw załatwianych na drodze ustawodawczej. Powaga właściwa dostojnej osobie — naczelnikowi Najjaśniejszej Rzplitej wymaga, aby uchycenie rozporządzenia, na które znalazł się podpis Prezydenta Rzplitej, jeżeli jest już konieczne, miało formę ustawy. Tylko wyraźny przepis mógłby wyłączyć w tej sprawie drogę ustawodawczą, a tego przepisu niema. Sejm więc słusznie wybrał formę ustawy. (—) Dr. Zygmunt Cybichowski, prof. uniwersytetu warszawskiego.

Z Prus Wschodnich.

W Prostkach zaczęło wychodzić pismo pod nazwą „Prostker Zeitung“. Na Mazurach panuje jak wiadomo chorobliwy wprost strach przed Polakami. Dla tego prasa niemiecka podejrzliwie wita nowe pismo. „Lycker Zeitung“ nazywa je „polnisch-(!) ultramontan. (!) demokratisches Blatt“ i zapowiada mu walkę.

„Das deutsche Warschau“. Taki artykuł zamieszcza hakatysta Eichler w nr. 47 „Unsere Heimat“, organie „Heimatsdienst“. Eichler usiłuje udowodnić, że Warszawa jest miastem niemieckim. — Apetyt hakatystów jest olbrzymi i nieograniczony.

W „Koenigsberger Allg. Zeitung“ rozwdzi się poseł i pastor Lavin o zadaniach urzędników niemieckich na wschodzie. Zdaniem tego pana, urzędnik niema być tylko kością pacierzową państwa, ale także zastępcą niemieczyny w jak najdalszym pojęciu kulturalnym. Lavin twierdzi, że skutkiem podszczuwania polskiego duchowieństwa był dawniej nauczyciel niemiecki i leśnik znieawidzony, a często śmierć mu groziła. (Jakie to kłamstwo!) Obecnie w Polsce po wyprowadzeniu się urzędników niemieckich panuje zamieszanie i anarchja (!) i wielu Polaków tęskni (!) za porządkiem, sprawiedliwością i wrogim przekupstwu urzędnikiem niemieckim. Lavin spodziewa się, że urzędnik niemiecki w nierozdzielnej „Ostmarce“ wkrótce swoją pracę rozpocznie (!).

Wyższy inspektor pocztowy Braun żąda „ostmarkenculagów“ dla urzędników niemieckich na wschodzie.

Z KRAJU.

Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy ks. Prymas Hlond, który pozostanie w Warszawie, aż do zjazdu ks. ks. arcybiskupów, mającego się odbyć dnia 29 bm.

Samolot im. Orlińskiego. W Lidze utworzył się komitet obywatelski zbierania składek na samolot imienia Orlińskiego. W pierwszym dniu zebrano 605 zł.

Obity, lecz zadowolony. „Biskup” Hodur, wobec nieudanego wystąpienia publicznego, które miało miejsce w Warszawie w niedzielę ub. oświadczył przedstawicielom prasy, iż kościół narodowy, po ostatnich wypadkach, stał się bardzo popularnym. Sam fakt rozpisanie się przez wszystkie dzienniki stołeczne o zajęciu niedzielnym dowodzi tego, co jest dla bisk. Hodury wystarczającym. O zajęcia niedzielne praw swoich dochodzić nie ma zamiaru.

Szkarlatyna w Krakowie. W czasie od 1 września do 10 listopada w 50 szkołach powszechnych Krakowa zachorowało na szkarlatynę 130 chłopców i dziewcząt. Dotychczas zmarło czworo. Liczba zachorowań dzieci na szkarlatynę w rb. przewyższa statystykę poprzednich lat.

Zdziczenie młodzieży szkolnej. Notujemy nowy wypadek zdziczenia wśród młodzieży szkolnej. Niejaki Zbigniew Baran lat 13 uciek 7-ej klasy powszechnej we Lwowie przebił nożem Zbigniewa Engliacha, ucznia 3-ej klasy gimnazjalnej. Engliacha przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego. Lekarze stwierdzili ranę poniżej prawej łopatki. Sprawca napadu zbiegł.

Gwiazdka dla pracowników miejskich w Warszawie i Łodzi. Rada Miejska m. Warszawy i Łodzi uchwaliła dla swych pracowników gwiazdkę w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Znamienny wynik wyborów. W Żelechowie, pow. garwolińskiego przy wyborach do rady miejskiej na 23 mandaty chrześcijańskie przypadło tylko 9 mandatów, reszta wyborców głosowała na żydów i komunistów.

Zjazd księgowych w Warszawie. Dowiadujemy się, iż organizowany jest w Warszawie zjazd księgowych (dawn. związek buchalterów) z całej Polski. Zjazd odbyć się ma na wiosnę roku przyszłego.

Pensje dożywotne dla zubożałej szlachty. Lwowski Tymcz. Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na dwie pensje dożywotnie z fundacji im. Pietruskich, po 1200 zł. rocznie dla zubożonych mężczyzn, należących do rodzin b. szlachty polskiej, które bez własnej winy, wskutek prześladowania losu, popadły w ubóstwo. Podania należy wnosić do 31 grudnia 1926 r. do tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Szczegółowe warunki podano w ogłoszeniu konkursu.

Adwokat na ławie oskarżonych. W Łodzi rozpatrywana będzie sprawa adwokata Busza, który oskarżony jest o to, iż niej. inż. Szpikowskiemu policzył wyższy kurs, niż prawdziwy za sprzedaż bonów złotych.

Szalony duszpasterz ruski. Przed metropolitalny sąd cerkiewny został wezwany jeden z proboszczów ruskich. Proboszczowi synod cerkiewny zarzucał niemoralne prowadzenie się, uwodzenie „mołodyc”, pijanstwo i inne grzechy główne. W czasie przesłuchiwania duchowny wpadł w pasję, rzucił się na przesłuchującego go zwierzchnika, którego obił, następnie w pasji stłukł 16 szyb w celach klasztoru św. Jura. Dla uspokojenia rozszalałego duchownego wezwano policję.

Zgon czasopisma rosyjskiego. W ub. niedzielę przestało wychodzić drugie czasopismo rosyjskie „Wilenskoje Utro”. Zaznaczyć należy, że pisma rosyjskie, wychodzące w Wilnie korzystały z dochodów, których źródła były mętne.

Wróży z kości wyjętych z grobów

czyli

nowy przykład średniowiecznej ciemnoty.

W Kosowie w ziemi siedleckiej mieszka niejaki Jan Sawicki — ni mniej, ni więcej tylko — czarodziej i to z tych najpotężniejszych, porozumiewających się bezpośrednio z „siłą nieczystą”.

Cały Kosów szeptem mówi o tem, że Sawicki o północy chodzi na cmentarz żydowski, rozkopuje groby, wyciąga z nich kości zmarłych, czyni czary i wróży, za co pobiera wynagrodzenie.

O ile czary odprawiane są w domu na kościach już raz użytych, wówczas wynagrodzenie jest niższe jeżeli jednak czarownik idzie z klientem na cmentarz i tam „czaruje”, — honorarium znacznie wzrasta.

Sawicki obrał sobie za teren cmentarz żydowski, bowiem ten jest nieogrodzony i dostęp doń jest łatwy. Poza tem ciemna lu-

ność miejscowa, nie uważa za profanację gwałcenie grobów niechrześcijańskich.

Nie wszyscy jednak Kosowianie są tego zdania. Jeden z nich wystosował do rebinatu warszawskiego list treści następującej:

„Jak wam nie wstyd, że cmentarz wasz w Kosowie nie jest ogrodzony parkanem, a czarownik wygrzebuje z grobów trupy i szkielety i przy ich pomocy porozumiewa się z djabelem.

Nazywa się Jan Sawicki i jest opuszczony przez Boga, a kości jego nie zaznają spokoju, jak kości tych których ciała z grobów wykrada.

List pisany jest stylem nieco biblijnym i podpisany imieniem i nazwiskiem autora.

Olbrzymie oszustwo przy pomocy fałszywych przekazów pocztowych.

Żyd hersztem bandy. — Straty przekraczają sumę 100 000 złotych.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Aresztowano tu Szaję Bazyljanina, który w różnych miastach zakupywał w wykwinnych magazynach towary, rezerwował je dla siebie i pokrywał wysyłkę gotówką, za pomocą sfalszowanych przekazów pocztowych. Fałszyfikaty były tak dobrze podrobione że Bazyljanin z towarzyszymi mógł proceder prowadzić przez dłuższy czas. Ostatnio w magazynach żyrdowskich wybrał towarów za 10.000 złotych i obiecał uregulować rachunek przekazem pocztowym. Prawie równocześnie zauważył urzędnik na poczcie warszawskiej przekazy na sumę 10.000

złotych dla zakładów żyrdowskich i uznał je za sfalszowane. Wysłał je z Kobrynia fikcyjny dom handlowy. Policji udało się ująć oszusta, przy którym znaleziono kolekcję pieczęci, przekazy itd. Warszawski urząd pocztowy poniósł około 10.000 złotych strat. Nieznane są straty wyrządzone przez oszusta w innych miastach. Zostaną one ustalone dopiero po nadesłaniu raportów. Istnieje przypuszczenie, że Bazyljanin był hersztem bandy przemytników, która skutecznie przesyłała towary do sowie-tów przez zieloną granicę.

Robotnicy wykryli nadużycia w zakładach rusznikarskich.

Dwóch oficerów pod kluczem.

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.) W związku z nadużyciem w zakładach rusznikarskich, odkrytych przez robotników aresztowano niedawno temu kapitana Wilczyńskiego. Na

skutek dalszych badań specjalnej komisji uwięziono obecnie kierownika składowej poręcznika Stefańskiego i wykryto dużą ilość fikcyjnych rachunków.

Nieludzka córka wyrzuca matkę z mieszkania.

Opinia szerokich sfer miasta Krakowa poruszona została wiadomością o przymusowej eksmisji na podstawie wyroku sądowego wdowy w podeszłym wieku Wójcikowej przez jej córkę Stanisławę. Rzecz przedstawia się następująco: córka Wójcikowej po wyjściu z domu, wniosła przed dwoma laty skargę do sądu i przyznanie

jej mieszkania matki, składającego się z dwóch pokoi z kuchnią i po dwuletnim procesie, uzyskała wyrok eksmisyjny, na podstawie którego eksmisji dokonano. Zebrały na wiadomość o tem liczny tłum przechodniów, przybrał groźną postawę na widok wyrzucanych rzeczy matki.

Memoriał urzędników do Sejmu, Senatu i panów ministrów.

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.) Różne stowarzyszenia urzędnicze w ogólnej liczbie 11 wysłały memoriał do sejmiku i senatu oraz wszystkim ministrów. Memoriał zwraca uwagę na oddawanie urzędów w ręce ludzi bez należytego przygotowania naukowego. W dalszym ciągu domaga się pismo wypłaty jednorazowej zaliczki, podwyższenia mnożnej i zasad-

niczego uposażenia, tudzież dodatku mieszkaniowego. Przy końcu memoriał zaznacza, że związek 11 stowarzyszeń urzędników z akademickim wykształceniem nie będzie mógł, o ile nędzy rząd nie zaradzi w najbliższym czasie oddziaływać na kolegów w kwestji dalszego cierpliwego wyczekiwania.

Maurycy Poznański na czele łódzkiego oddziału stronnictwa prawicy narodowej. Wybrano komisję organizacyjną łódzkiego oddziału stronnictwa prawicy narodowej, do której weszło 22 osoby, a na ich czele p. Maurycy Poznański.

Nowy wojewoda stanisławowski. Prezydent Rzplitej podpisał nominację p. Korsaka na stanowisko wojewody stanisławowskiego.

Delegacja emerytów kolei austriackich w Warszawie.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Przybyła tu ze Lwowa delegacja emerytów kolejowych b. zaboru austriackiego, reprezentująca naogół 23.000 zainteresowanych osób, aby na terenie sejmowym i u rządu wyjednać różnice poborów wynikających z ustawy emerytalnej z 1921 roku.

Warszawiacy mają się uczyć chodzić.

Warszawa, 25. 11. (AW). Celem unormowania ruchu pieszego na ulicach Warszawy komisariat rządu organizuje tydzień nauki chodzenia ulicami. Przy najbardziej ożywionych arterjach komunikacyjnych inżynierzy policyjni w ciągu tygodnia będą uczyli publiczność zasad przechodzenia ulic. Po tygodniu przeszkolenia policja będzie stosowała doraźne kary administracyjne za nieodpowiednie chodzenie.

Polskie Towarzystwa węglowe pożyczają węglarki.

Warszawa, 25. 11. (AW). Prywatne towarzystwa węglowe Saturn, Sosnowieckie, Warszawskie, Czeladź i Progress wypożyczyły w prywatnych tow. kolejowych austriackich, szwajcarskich 2100 węglarek na przeciąg 10 miesięcy. Węglarki te użyte będą pod naładunek węgla na eksport.

Czy kolej zapłaci za ten pożar?

Z Łodzi donoszą: Wybuchł pożar w Ustrzykach dolnych.

Ogień ogarnął tartak parowy, który padł pastwą płomieni. Spłonęło 10 zabudowań gospodarczych i 16 mieszkalnych. Jak stwierdzono, pożar spowodowany został przez iskrę z parowozu.

Spłonęło również 3 tysiące metrów sześciennych drzewa.

Tartak ubezpieczony był na 30 tysięcy dolarów.

Skutkiem pożaru 110 robotników pozostało bez pracy. Zarząd tartaku zamierza zatrudnić ich przy budowie warsztatów.

List z Łodzi.

Wszystko pod znakiem... króla. — Ponure horoskopy. — Łódź dawniej a dziś.

Tak niepopularna do niedawna jeszcze sprawa, jak sprawa monarchji w Polsce, stała się obecnie jednym z najpoważniejszych zagadnień państwowych. Dla Łodzi sprawa ta jest tem bardziej aktualna, iż miejscowy Teatr Miejski wystawił właśnie „Króla” (de Fleursa i Caillaveta), który — jako że grany koncertowo — cieszy się nieślabnącym powodzeniem.

W związku z konszachtami i kombinacjami „wgorze” bawili w Łodzi zwolennicy króla i wszystkiego co królewskie z Januszem Radziwiłłem na czele. Przybyłych witał dyrektor jednej z najpoważniejszych firm łódzkich, wiceprezes Związku Przemysłu Włókienniczego, p. M. Poznański. Nawet dla nieświadomych jasnym było, iż wizyta monarchistów w centrum przemysłowym Polski miała na celu zjednanie sobie kapitału.

Wiemy wszyscy, że tam „wgorze”, na wyżynach rządowych, coś się robi, coś się przynajmniej zamierza, że ta ożywiająca akcja monarchistów, przez Żubry pchnięta na tory bardzo szerokie, ma jakiś cel na widoku, być może bliski, — mimo to wszystko nie tracimy zimnej obojętności. Co więcej — zgóry aprobujemy to wszystko, co wydarzyć się może.

Wspaniałym przykładem tego jest fakt następujący: Jeden z przedwojennych jeszcze działaczy związkowych, mocno „au courant” z polityką wszelakiego autoramentu, człowiek zresztą poważny i na stanowisku, zapytany o punkt widzenia na sprawę wznawienia monarchji w Polsce, oświadczył: „Monarchistą nie byłem i nie jestem, lecz — gdyby dano nam króla, to... nie miałbym absolutnie nic przeciwko temu.” W ten sam mniej więcej sposób myśli ¼ społeczeństwa łódzkiego, poczynając od żyda-handelca, któremu jest zawsze wszystko jedno, a kończąc na robotniku i półinteligencie, któremu tak czy inaczej korona i „barwa” imponują.

Łódź zatem, ta nawskroś, zdawałoby się, republikańska Łódź, myśli dziś m. in. przedewszystkiem o... królu. Jak gdyby innych kłopotów nie miała nigdy.

A jednak!...

Łódź dzisiejsza, mimo nieszczególniej konjunktury kipi życiem i ruchem. Kinoteatry, tramwaje, cukiernie — przepelnione. Miasto rozszerza sieć linii tramwajowych, myśli o rozbudowie, o elektryfikacji, kanalizacji i t. d. Należy jednak pamiętać o tem, iż w ciągu najbliższych już tygodni, dziesiątki tysięcy ludzi odejdą od robót ziemnych — by przejść na utrzymanie Państwa. Fabryki, wyrabiające resztki zamówień, ograniczą ruch do minimum, a zatem... dalsza fala bezrobocia.

Opanowanie rynków zagranicznych idzie nam bardzo opornie.

Łódź przemysłowa, ten przepiękny kolos, jakim była przed wojną, obecnie jest ledwie mizernym okruszkiem tego odbiciem. Ekspansja gospodarcza okręgu przemysłowego łódzkiego — to dawno prześlony, miniony sen. Łódź traktowana była przez wszystkie niemal rządy — po macoszemu. Z ludzi, stojących u steru rządów, jeden może Korfandy doceniać jej znaczenie. Był jednak u władzy zbyt krótko. Okrzykana sanacja, wychodząca z założenia, iż „drożyna jest podstawą dobrobytu (i słusznie, tylko... czyjego)” nie dała nic również. Jeśli polityka ekonomiczna sfer rządzących pójdzie i nadal po tej samej linii, Łódź do dawnej swej świetności, dzięki dobroczynnym ustawom socjalnym, nie wróci nigdy.

Edm. Bart.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Prezydentem Wielkopolskiej Izby Rolniczej — p. Szulczewski.

Na walnym zebraniu Wielkopolskiej Izby Rolniczej prezydentem został ponownie wybrany p. Szulczewski, większością 39 głosów. Wiceprezydentem Wielkopolskiej Izby Rolniczej został p. Stefan Ponikiewski.

Co w „Dzienniku Poznańskim” jest poznańskiego?

W „Dzienniku Poznańskim” z dnia 25 b. m. czytamy, następującą wzmiankę:

„Redaktor pisma socjalistycznego w zakładzie obłąkanych. B. redaktor i wydawca socjalistycznego „Kurjera Powszechnego” w Lesznie Migdalewicz został oddany do zakładu dla umysłowo-chorych w Dziekance pod Bydgoszczą”.

Czytelnicy poznańscy, jak wogóle czytelnicy gazet na całej kuli ziemskiej, nie wymagają zbyt wiele od redaktorów. Mogą pisać „kanarkowy” dla uniknięcia trudności pisowni żółty (zułty, rzułty, rzółty), mogą kanał panamski umieścić w Afryce, ale w piśmie prowincjonalnym poznańskim pracując, trzeba jednakże znać nie tylko rozmieszczenie dzielnic m. Poznania, ale także położenie głośnych i w przysłowiach żyjących osad jak np. Mikstat (skąd data...), Rawicz (kto nie ryzykuje, w R. nie siedzi, Mosina (elegant), Gądko, Buk Gorzupia i nie ostatnia Dziekanka pod Gniezmem, którą w polemice partyjno-politycznej u nas tak hojnie się częstują.

Inowrocław.

Zebranie kartelu Chrz. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 5 w lokalu p. Sarnowskiego. Bardzo ważne sprawy na porządku obrad, dlatego liczny udział pożądany.

Sirzelno.

Zebranie restauratorów. Onegdaj w Strzelnie odbył się powiatowy zjazd restauratorów.

Obradom przewodniczył p. prezes Smolewski.

Pierwszy długi referat wygłosił p. prezes Bawarski z Nakla.

P. Fiolka z Bydgoszczy mówił o konieczności organizowania się. Słusznie rozumując, że w „jedności siła” ostatni raz nawoływał do tej jedności.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję.

Znin.

Prawdziwą ucztę duchową zgotował nam w niedzielę, dnia 21 bm. Powiat. Komitet „Tygodnia Akademika”, na czele którego stoi p. starosta Szczerbiński. Otóż na cele „Tyg. Akad.”, odbył się w sali p. Sinięckiego wielki koncert, w którym raczyli faskawie wziąć udział artyści opery poznańskiej i p. profesor Eichstaedt, znany kapelmistrz opery poznańskiej.

Na koncert przybyła doborowa publiczność z okolicy i z miasta Znin. — Przybyli artyści dali nam bogaty program, to też publiczność nie szczędziła oklasków i słów uznania dla przemitych i pięknych głosów pań: Małówny i Roesslerówny, zwłaszcza za wykonane partie duetów z „Strasznego Dworu” i „Damy Pikowej”.

Pan Romanowski zachwylił słuchaczy swym pięknym barytonem i dobrą szkołą zwłaszcza przy odśpiewaniu prologu z Pajaców, Pieśni żołnierskiej Moniuszki i Krakowiaka.

U skrzypka p. Pawlaka podziwiała publiczność wspaniałą technikę — a także głębokie odczucie artysty, zwłaszcza przy Polonezie Wieniawskiego.

Do całości i świetnego wyniku koncertu przyczynił się w równej mierze doskonały i wytrwały akompaniament p. profesora Eichstaedta.

W drugiej części koncertu publiczność była wprost rozentuzjowana śpiewem i grą artystów, którzy obsypani kwiatami, wprost zejść ze sceny nie mogli i musieli po długotrwałych oklaskach bisować, czego — z uznaniem podnieść należy — nie szczędzili. Koncert minął jak przepiękny sen — a publiczność wyszła z sali z wielkim zadowoleniem i uznaniem dla artystów i również dla komitetu, za tak wysoki poziom koncertu. To też wynik kasowy, który wypadł dobrze, przyczyni się wydatnie do budowy domu akademika.

We wtorek, 23 bm. odbyło się w salce p. Wł. Smorowskiej zebranie Tow. Kapców Samodzielnych z współudziałem przedstawicieli przemysłu i rzemiosła. Zebranie zgaiło w obecności około 40 osób prezes p. burmistrz Bukowski, witając tak członków jak i gości oraz przybyłego z Bydgoszczy dyr. związku p. Masiaka.

Po krótkim sprawozdaniu przez przewodniczącego ze zjazdu ostatniego w Bydgoszczy, zareferował p. Masiak o podatku obrotowym, między innymi o stawianiu ulgowych wniosków na wymierzony podatek, w terminie składania deklaracji i t. p.

Następnie przeszedł prelegent do sprawy kredytów wyznaczonych przez rząd dla handlu i przemysłu.

Na różne zapytania członków w czasie dyskusji odpowiadał p. M. wyczerpująco.

W imieniu wszystkich przewodniczący dziękując prelegentowi za obszerny i zrozumiały referat, przeszedł do następnego punktu obrad t. j. składek. Tutaj wywiązała się dyskusja w wyniku której uchwalono prócz 1 głosu, składkę miesięczną na 2,50 z dniem 1. I. 1927 r.

JANÓWIEC. Święto młodzieży. Tegoroczne święto młodzieży obchodzone bardziej uroczyste, a to ze względu na 200 rocznicę kanonizacji patrona młodzieży św. Stan. Kostki. Miejsce Stow. Młodzieży polskiej już w sobotę, 13 odprawiło spowiedź św. Następnego dnia, t. j. w niedzielę, zebrał się wszyscy członkowie w salce posiedzeń, skąd z komitetem honorowym na czele wyruszone w pochodzie do kościoła na nabożeństwo. Wniósł kazanie wygłosił ks. patron Noak. W czasie Mszy św. przystąpiono do komunji św. Wieczorem w przepielonej po brzegi sali Domu Towarowego odbyła się wieczornica ku czci św. St. Kostki. Słowo wstępne wygłosił ks. patron, witając w serdecznych słowach zebranych gości i zachęcał zebraną młodzież nie należąca jeszcze do Stow., aby wstępowała do stowarzyszenia. Następnie odegrany został dramat Korzeniowski p. t. „Karpaccy górale” oraz obrazek sceniczny z życia św. St. Kostki. Żywy obraz zakończył powyższą uroczystość. Reżyserią sponocywała w rękach pp. Franc. Bystrzyńskiego i wicepatrona dyr. Sebla. Całość wypadła dobrze.

GNIEZNO. (Kto jest ów hr. Olszański?) Podaliśmy już wiadomość o aresztowaniu w Warszawie oszusta, który się podawał za hr. Olszańskiego. Jest to 19-letni młodzieniec Czesio Ryksyk, zamieszkały w Gnieźnie przy ul. Mieczysława. Ów domniemany „hrabia” był już poszukiwany przez policję niemieńską, za sprzeniewierzenie na szkodę tut. handlarza Nowaczyka. Ryksyk odpowie najpierw przed sądem gnieźnieńskim, następnie oddany zostanie w ręce warszawskiej i łódzkiej prokuratury.

CZARNEKÓW. W środę, dnia 17 bm. odbył się odczyt wygłoszony przez p. kapitana Galicę. Obszerna sala „Ogrodu Browarnego” zapełniła się słuchaczami. Odczyt o obronie granic zachodnich był nader interesujący. Na odczyt przybyli uczniowie miejscowego seminarjum nauczycielskiego z profesorami i dyrektorem p. Nowakiem na czele. Odczyt zwrócił na słuchaczach dodatnie wrażenie.

W niedzielę, dnia 21-go bm. odbyło się przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną towarzystwa Młodzieży Polskiej (męskiej). Tak „Próżna jedynaczka” jak i „Koledzy” odegrano poprawnie. Publiczność, która zapełniła salę Ogrodu Browarnego po brzegi, darzyła amatorów burzą oklasków. Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna, na której bawiono się wzorowo do późnej nocy.

Zastępstwo Banku Polskiego w Czarnkowie. Na podstawie uchwały Rady Banku Polskiego w Warszawie oraz za zgodą Ministerstwa Skarbu utworzonym zostało z dniem 15 bm. w tut. Banku Ludowym zastępstwo Banku Polskiego w Czarnkowie. Zarazem powierzone okólnikiem Dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie prowadzenie agend zastępczych określonych w programie organizacji zastępstwa Banku Polskiego. Takich zastępstw Banku Polskiego znajduje się w Województwie Poznańskim sześć i to w Czarnkowie, Kościanie Krotoszyńcu, Pleszewie, Rawiczu i Wągrowcu. Otwarcie zastępstwa odbyło się w niedzielę,

dnia 14 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu Banku Ludowego przez p. Werdeina, naczelnego dyrektora Banku Polskiego oddział w Poznaniu przybyłego w towarzystwie p. Adama Niecia, urzędnika Banku Polskiego i p. L. Szałkowskiego, delegata Patronatu Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

UJŚCIE. (Jarmark.) W czwartek, dnia 2 grudnia odbędzie się w naszym mieście jarmark gwiazdkowy na konie, świnię i kramny. Spęd byłby raciocowego z powodu zarazy jest niedozwolony.

OSTRÓW. (Osobiste.) Komisarz policji Konstanty Kubasik, otrzymał przesiedlenie na takie samo stanowisko do Leszna.

Koncert. „Echo” poznańskie zjeżdża dnia 4 grudnia z koncertem, który się odbędzie w auli gimnazjum żeńskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Ub tygodnia w młynie parowym spadł z dachu robotnik zajęty kładzeniem dachówki odnosząc obrażenia wewnętrzne.

STĘSZEWO, pow. poznański. (Aresztowanie świętokradcy.) Ub. niedzieli aresztowano w Stęszewie Ignacego Grzeszewicza, który okradł miejscowy kościół. Grzeszewicz przyszedł do Stęszewa a ponieważ kościół był zamknięty, pod pozorem że chce się pomodlić, poprosił żonę kościelnego aby mu drzwi otworzyła. Ponieważ wzbudził podejrzenie, obserwowano go przez drzwi i zobaczono, że G. rzucił pod ławkę pustą puszkę od ojar Wówczas oddano rzeźmiejszka w ręce policji, która odebrała mu skradzione z puszeki 52 złote.

BOJANOWO. (Bołała go noga, dlatego się powiesił) Dnia 19. bm. powiesił się w stodole własnej chałupnik Bela Jan z Zakrzewa, lat 61. Dorażt już od dłuższego czasu zamierzał popełnić samobójstwo, lecz stale przeszkadzała mu jego żona i tym razem zjawiała się ona lecz przybyła za późno mąż już nie żył. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku, była nieuleczalna choroba nogi.

Wiadomości z Poznania.

W ub. wtorek po południu odbyła się interesująca rozprawa o obrazie, popełnioną drukiem wytoczoną przez urzędnika muzeum wielkopolskiego d-ra Brosika, przeciwko artyście malarzowi Sonnenwendowi. Przed paru miesiącami mianowicie, ukazała się w jednym z pism poznańskich notatka, zarzucająca zarządowi muzeum wielkopolskiego, że przyjął w charakterze urzędnika dr. Brosika który jest Niemcem i który do kultury polskiej odnosi się pogardliwie. Dr. Brosik dowiedziawszy się, że autorem tej notatki jest p. Sonnenwend i czując się dotkniętym jej treścią, zaskarżył go do sądu. Na rozprawie p. Sonnenwend przyznał się do autorstwa wspomnianej notatki, złożył jednak równocześnie dowód prawdy, prosząc o przesłuchanie w charakterze świadków szeregu osób. Sąd przychylił się do prośby p. Sonnenwenda i rozprawę odroczył.

Zaczadzenie. Jan Bielas, pracownik gazowni miejskiej, przy pracy uległ zaczadzeniu. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Samobójstwa. Kontroler Ubezpieczalni Krajowej Józef Jankowski wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Ciało odwieziono do kostnicy przy szpitalu miejskim. W ostatnich miesiącach widywano go w różnych restauracjach, gdzie tracił duże sumy pieniędzy w wesołym towarzystwie. Z tego powodu policja otoczyła go obserwacją, a urząd, w którym pracował i gdzie ostatnio sam posadę porzucił, ostrzegł przed nim swoich interesentów.

Uroczystość święta Matki w Rawiczu.

rozpoczęła się w ub. niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 7 rano Msza św. celebrowana przez ks. pref. Falkowskiego w Kaplicy św. Antoniego, przy rzeźbieniu oświetlonym obrazie św. Tereski, w czasie której chór kościelny odśpiewał pieśń Niezliczone zastępy matek pod sztandarem Polskich Kobiet Pracujących wzięły udział w nabożeństwie, przystępując z dziećmi do Stołu Pańskiego.

Akademję rozpoczął przemówieniem p. Zagóla, który w serdecznych słowach oddał cześć matce Polce, tej Kapłance-weselaie podtrzymującej święty znicz domowego ogniska.

Po nim zabrał głos Patron Stow. Pol. Kobiet Pracujących ks. Harwaczynski i w dłuższym przemówieniu wskazał na rozmaite aureole ośnzione matki w starożytności, podkreślił życie i działalność świątobliwych matek w czasach pochrystusowych, oddał głęboką cześć matce Polce, która swe dzieci wychowuje Bogu na chwałę, a Ojczyźnie na pożytek. Piękne te, pełne oratorskiego wdzięku wypowiedziane słowa, odbiły się głośnie echem w duszach zebranych, a grzmot oklasków był dowodem uznania za tak serdeczne słowa złotoustego kaznodziei. Dzieci odśpiewały na cześć Bożej Matki: „Huczka lasy, szumią droje”, pod batutą prof. p. Palińskiego.

Głębokie wrażenie zrobiło na widzach publiczne uroczczenie czterech matek, i to 80 letniej matki staruszki, — matki, która na świat wydała 17-ro dzieci, — matki, która wychowała syna na sługę Bożego, i — matki, która mając własne dzieci, jeszcze dwie sierotki do siebie przygarnęła, i ciężką pracą rąk swoich je utrzymuje i wychowuje. Przygotowane dla nich krzesła, spowite były w girlandy i ziele. Do każdej z nich odezwał się ks. Patron w serdecznych słowach, wręczając odpowiedni upominek, fundowany przez Stow. Pol. Kobiet Pracujących w Rawiczu. i to: matce staruszcę —

W porze południowej, zastrzelił się w mieszkaniu swego brata przy ul. Długiej 12, kupiec z Łodzi. Herman Wysocki. Ze znalezionych listów wynika, że powodem rozpaczliwego kroku były straty pieniężne, poniesione skutkiem nieszczęśliwej spekulacji.

Postrzelony w nogę. Handlarz Marjan Górny lat 27 z Plewisk, przy ulicy Wronieckiej podczas sprzeczki z jakimś szoferem, otrzymał postrzał w prawą nogę powyżej kostki. Górnego odstawiono celem nałożenia opatrunku do szpitala miejskiego.

Tragiczny wypadek na przeładowni miejskiej. Niezwykle tragicznemu wypadkowi uległ 5-letni Czesław Reich, Chwaliszewo nr. 36. Chłopiec udał się na przeładownię miejską, gdzie znajdowały się próżne wagony od węgla. W pewnym momencie nadjechała lokomotywa, celem przesunięcia wagonów. R. chciał wydobyć się z wagonu przyczem spadł pod koła, które odcięły nieszczęśliwemu obie nogi. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala miejskiego, gdzie musiano przeprowadzić amputację obydwu nóg. Stan jego jest bardzo poważny i zachodzi obawa utrzymania go przy życiu.

Skazanie defraudanta. Przed sądem karnym w Poznaniu, stanął ogniomistrz zbrojowni poznańskiej Alojzy Tomaszewski, który w swoim czasie zdefraudował 4000 zł. przeznaczone na zakup opału. Po dokonanej defraudacji Tomaszewski zbiegł na Kresy Wschodnie, gdzie się przez dłuższy czas ukrywał. Został jednak odszukany i stawiony przed sądem. Tomaszewski został skazany na półtora roku więzienia.

Żyoty Świętych; matce kapłana obraz księdza arcybiskupa Hłonda; matce, która przygarnęła do siebie sierotki — obraz św. Tereski i skromny dar pieniężny! Grzmiące oklaski rozległy się w sali, gdy żywym wieńcem otoczyły dzieci tak uczczone matrony polskie.

Odegrano następnie sztukę p. t. „Szczęśliwy kto jeszcze matkę ma”. Wszyscy amatorzy, szczególnie zaś Leon (p. Łukaszewski), matka (panna Sznicerówna) i córka Anna (panna Kalkówna), odegrali powierzone sobie role bardzo dobrze.

Wyreżyserował tę sztukę współobywatel miasta Rawicza, znany ze swej gorliwej pracy na niwie narodowej, p. Zieliński.

Ucieczka więźniów. W ub. niedzielę zatrudnionych było kilku więźniów w drukarni tułtejszego domu karnego. Około godz. 17 popoł. napadli nagle na dozorcę, zakneblowali mu usta i powiązali go, grożąc mu, że go zabiją drągiem żelaznym, skoro się spokojnie nie zachowa. Usłyszawszy podejrzany szelest, przybiegł mu z pomocą drugi dozorca, którego więźniowie również sterylizowali, o odebrawszy mu klucze, zbiegli. Gdy ucieczkę zauważono, dano na alarm dwa strzały w powietrze. Natychmiast przybyli dozorca i posterunkowi policji państwowej z karabinami w ręku i urządzili pościg za zbiegami. Niestety, mimo usilnych zabiegów, udało się tylko jednego uchwycić, reszta — mówi się o 6 lub 7 — zbiegła w niewiadomym kierunku. Napadnięty dozorca zdołał się sam z więzów uwolnić. Między uciekinierami był jeden zbrodniarz, skazany na dożywotnie ciężkie więzienie. Ciemności, które w tym czasie panowały na ulicach miasta, sprzyjały ucieczce. Pościg za zbrodniarzami trwa dalej i mamy nadzieję, że nie zbyt długo czekać się beda zbrodniarze wolnością.

Z POMORZA.

ZALNO. (Echa katastrofy kolejowej.) Wiadomości podane przez niektóre pisma jakoby jedna z ofiar wypadku kolejowego w Żalnie wskutek odniesionych ran zmarła, nie polegają na prawdzie. Obydwom ofiarom wypadku, mianowicie pp. Wiesemu i Wirzyckiemu nie zagraża utrata życia. Pan Wirzycki prawdopodobnie w niedługim czasie będzie mógł opuścić szpital. Gorzej przedstawia się sprawa z p. Wiesem, który odniósł pokaleczenia w krzyżu. Pan Wiese w fatalnym dniu udał się na urlop, natomiast p. Wirzycki jechał objąć służbę w Laskowicach.

WIERZCHY. (Kradzież z włamaniem) W nocy z 20 na 21. bm. dokonali niewydłoni złoczyńcy w oberży p. Jaszewskiego kradzież z włamaniem i zabrali różne rzeczy, wartości około 400 zł. Podejrzanie jest na pewnych młodzieńców z Wierzychów. Sprawę oddano w ręce policji i jest nadzieja, że sprawcy zostaną wykryci i należycie ukarani.

Swiecie.

Zgon zasłużonej Polki. W dniu 23. bm. niezwykle liczny kondukt żałobny zapelniał ulice naszego miasta. To liczne grono przyjaciół spieszyło oddać ostatnią przysługę jednej z największych zasłużonych wśród tu-tejszych Polek ś. p. Marcie Stolpmannówny. Zmarła w 48 roku życia jedna z największej w naszym mieście czynnych pracownic na niwie narodowo-społecznej, której działalność humanitarna przyczyniła się do otarcia niejednej łzy, rozweselenia niejednego stroskanego serca. Działając przez wiele lat w Towarzystwie Polek, rozwijając tu niezwykle ożywiającą działalność. Od założenia była obowiązkową sekretarką Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, nie szczędząc trudu we wszystkich humanitarnych przedsięwzięciach towarzystwa. Przez prawie ćwierć wieku jako członkini towarzystwa śpiewaczego św. Cecylii, była wzorem punktualności i pracowitości organizacyjnej.

Doczekawszy się pięknych chwil zmartwychwstania Ojczyzny niesie swą wiedzę i trud ofiarny między dziełami przyjmując obowiązki nauczycielskie przy tutejszej szkole powszechnej. Na tym posterunku ofiarnie trwając, nabawiła się choroby; spiesznie więc szukać ratunku przez operację w Poznaniu, i tu śmierć przecina nić jej zasłużonego żywota.

Zwłoki przewieziono do Świecia i tu spoczywać będą wśród tych, którzy przez

długie lata żywić będą w sercach wspomnienie Jej, jako wzór cnotliwej Polki.

Z towarzystwa Podoficerów Rezerwy. Na ostatnim zebraniu tu koła Podoficerów rezerwy, ks. wikary Lewandowski wygłosił odczyt na temat: „Wojsko nasze dawniej a dziś“. Piękny i starannie opracowany odczyt powitali zebrani z wdzięcznością.

Następnie sędzia Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego prof. Echstein wręczył nagrody zwycięzcom w zawodach strzeleckich, odbytych w dniu 24. ub. m. Pięć pierwszych nagród przypadło w udziale członkom Koła Podoficerów Rezerwy. Nagrody otrzymali 1) Joppek, 2) Hoffmann 3) Wietrzykowski 4) Skomski St. 5) Kiczka. Ponadto, Koło otrzymało cenny list pochwalny za najliczniejszą drużynę w zawodach.

Doroczny bal uchwalono urządzić w dniu 5 stycznia 1927. u kol. Popławskiego.

Przedzierzawienie ogrodu sącowego. W dniu 16 grudnia br. odbędzie się o godz. 10. w tutejszym sądzie przedzierzawienie ogrodu stanowiącego własność sądu. Ogród, znajdujący się dotąd w posiadaniu wdowy po Wilhelmie Kowalleku przedzierzawia się na trzy lata. Cena wywoławcza wynosi 300 złotych.

Pierwszy walny zjazd restauratorów powiatu świeckiego.

Dnia 23. bm. odbył się w Świeciu powiatowy zjazd restauratorów. Na zjazd przybyli: Antosiewicz z Poznania z zarządu centralnego, p. Pekała z Torunia z zarządu okręgowego, delegat starostwa, burmistrzowie pp. Kostka ze Świecia i Jabłoński z Nowego, urząd skarbowy reprezentował radca Szafer d. r. banku powiatowego Donarski p. Rosiński z Tow. Rzemieślników, p. Kasztelan z pow. zarządu restauratorów Chelmon, sędzia Koralewski zaprzysiężony rewizor Kamrowski z Grudziądza i inni.

Zebranie zagalę i powitał **nielicznie przybyłych członków** prezes p. Popławski, powołując do prezydium pp.: Borkowskiego i Lorkowskiego z Nowego. Protokół pisał p. Piotrowski. Dwugodzinny referat o bieżącym stanie restauratorów wobec poczynań rządu wygłosił p. Antoniewicz.

GNIEW. (Z życia politycznego). Z okazji przybycia do naszego miasta p. Nowickiego zwołano do hotelu Centralnego na dzień 16. bm. zebranie koła tutejszego Chrz. Dem. Na porządku dziennym był referat p. Nowickiego. Zarząd koła jest następujący: prezes Bieliński wiceprezes Dr. Behrendt, sekretarz Robakowski, zastępca Stefaniak, skarbnik Sławiński, lawnicy Kaczorowski i Weidemann.

Na następnym posiedzeniu wygłosi delegat zarządu wojewódzkiego referat gospodarczy.

Zjazd powiatowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Kartuzach.

(Od własnego sprawozdawcy).

W dniu 21 bm. odbył się przy pięknej pogodzie zjazd powiatowy Stow. Młodzieży Polsk. w Kartuzach ku uczczeniu 200-rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Już od samego rana przybywały do miasta liczne stowarzyszenia bądź pieszo, bądź koleją z największą odległych zakątków powiatu, gromadząc się na rynku, skąd wyruszone w pochodzie w ilości 34 stowarzyszeń młodzieży z liczbą 1430 druhów kaszubskich, przy dźwiękach orkiestry stowarzyszenia młodzieży z Kartuz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił generalny sekretarz ks. prof. Zynda, a uroczystościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz i protektor **Krysiński** z Kartuz.

O godz. 2 po poł. zebrały się wszystkie stowarzyszenia po przerwie obiadowej na rynku aby wyruszyć do sali p. Krefty na uroczyste otwarcie zjazdu. Obywatelstwo kartuskie doceniając **ważność Stowarzyszeń Młodzieży Polsk. udzieliło wszystkim uczestnikom bezpłatnych obiadów obywatelskich.** Zjazd jednogłośnie okrzyknął ks. protektora **Krysińskiego marszałkiem zjazdu**, a na zastępcę marszałka powołano adwokata **Łzalachkowskiego** z Kartuz, na sekretarza zjazdu pp. naucz. **Czarneckiego** z Leśna i **Heringa** z Kartuz.

Ks. marszałek w pięknych i treściwych słowach przywitał przybyłych przedstawicieli i uczestników zjazdu, poczem odczytał porządek obrad. Po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu“ zabrał głos p. gen. Skierski, wyrażając swą radość i zadowolenie z rozwoju Stow. Młodzieży, szczególnie na Kaszubach, rubieżach zachodniej Rzeczypospolitej. Przemowę swą zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzplitej. Poza tem przemawiali w bardzo serdecznych słowach zachęty pp. starosta **Sędzimir** i inspektor szkolny **Barański**.

Po przemówieniach powitalnych zabiera głos sekretarz generalny Katolickiego Zw. Młodzieży Polskiej ks. prof. Zynda z Wąbrzeźna, przywołając druhom pozdrowienie od zorganizowanej młodzieży mazurskiej, lubawskiej, sępoleńskiej, gdańskiej i całej młodzieży Pomorza, zrzeszonej w Stowarzyszeniach Katolickiej Młodzieży Polskiej. Wspomina również o polskiej młodzieży warmińskiej, dziś jeszcze narażonej na liczne prześladowania ze strony wrogów Niemców, a potem rozwiódł się wyczerpująco o celach i zadaniach Stowarzyszeń Młodzieży. Wskazał głównie na to, że Stowarzyszenie Młodzieży ma za zadanie skupiać w swych szeregach młodzież katolicką i narodową, aby wychować ją na dobrych katolików-obywateli kraju, przy czem podkreślił szczególnie ważność odrodzenia duchowego Polski przez młodzież, zalecając w pierwszym rzędzie pogłębianie ducha religijnego i narodowego. W końcu podziękował komitetowi honorowemu i wykonawczemu z p. kapitanem Wandtkiem na czele, oraz ofiarnemu obywatelstwu, poczem przedłożył rezolucję, którą zjazd jednogłośnie uchwalił:

Zebrana na pierwszym powiatowym zjeździe w Kartuzach młodzież męska dla uczczenia swego rodaka i patrona św. Stanisława Kostki, świadoma, że bez duchowego odrodzenia ducha narodu nie może być mowy o jasnej i szczęsnej Rzeczypospolitej Polskiej przyrzeka zdążyć wszelkimi siłami do odrodzenia własnego ducha:

przez podniesienie w sobie życia moralnego na wyżyny ideałów katolickich, przez wyrobienie w sobie poczucia karność, zgody i współpracy społecznej i wreszcie przez rozniecenie własnej duszy świadomości Polaka-obywatela.

Równocześnie całą siłą przekonania i szczerego młodzieńczego zapału protestuje przeciwko ponizzeniu, poniewierce i szarganiu religii katolickiej, przeciwko panoszącej się dziś zgniliznie moralnej oraz przeciwko hasłom rozstroju, przewrotu i zgubnej dla Polski nienawiści klasowej.

Na wniosek ks. prof. Zynda, uchwała zjazd również jednogłośnie wysłać telegramy do: Ekselencji Biskupa Okoniewskiego, Wojewody Pomorskiego, Dowódcy DOK VIII Toruń i Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

Zjazd po wyczerpaniu porządku obrad zamknął o godz. 4.30 po poł. marszałek z gorącym wezwaniem, aby i w przyszłości rozwijały Stowarzyszenia gorliwą działalność dla dobra wiary katolickiej i Ojczyzny oraz odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę“.

Druhowie z Kartuz odegrali następnie z zapalem sztukę pt. „Orleńca“, która spotkała się z wielkim uznaniem ze strony reszty druhów zjazdu.

W międzyczasie odbyło się zebranie organizacyjne dla P. T. duchowieństwa, prezesów i naczelników. Pierwszy wykład wygłosił delegat Związku druh Władysław Zynda, a drugi sekretarz generalny ks. prof. Zynda. W zebraniu brało udział 60 osób. O godz. 5 rozpoczął się pochód z pochodniami przez główne ulice miasta, który wypadł nadzwyczaj udanie. Nadmienić również wypada, że szan. obywatelstwo Kartuz bardzo bogato iluminowało wszystkie okna ozdobione dodatkowo nalepkami z wizerunkiem św. Stanisława Kostki, a domy zdobity chorągiew narodowe. Pochód rozwiązano na rynku, gdzie p. kapitan **Wandtki** w krótkich słowach **podziękował szan. obywatelstwu Kartuz za jego ofiarność**, wznosząc trzykrotny okrzyk na jego cześć, a w końcu odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Przebieg całego zjazdu był wspaniały i wywołał ogólne zdumienie. **Zjazd wykazał żywotność Stowarzyszeń Młodzieży**, tej młodej organizacji społecznej Niechaj w tej pracy nie ustają i służą nadal ideałom „Bóg i Ojczyzna“, a dla młodzieży niezorganizowanej niechaj to będzie zachęta do wstępowania w szeregi społecznej organizacji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, gdzie jedynie ich miejsce. Gotów!

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 20 do 26 bm. apteka „Radziecka“, ul. Szeroka 27, tel. 250.

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30—12 i od 16—19.30.

Biblioteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie od godziny 11-jej do 13-jej i od 15.30 do 18.30, w niedziele tylko od 11-jej do 13-jej. Filja na Jakóbkim przedmieściu (ul. Lubicka 44) tylko w niedziele od godz. 14 do 15-jej.

Wystawa obrazów Al. Markowskiego w Tow. Przyjac. Sztuk Pięknych (Dwór Artusa II p.) otwarta w niedziele, wtorki, czwartki i soboty od godz. 11 do 16. Wstęp 50 gr., młodzież zbiorowo 20 gr.

Teatr Miejski. W piątek, dnia 26 bm. po raz trzeci niezwykle wesoła krotoczwila w 3 aktach Maya p. t. „Moje Bobo“.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 3.30 po poł. i w niedziele, 28 bm. o godz. 12.30 po poł. widowisko dla dzieci, po najniższych cenach, które wypełni efektowna bajka w 4 aktach p. t. „Kopciuszek“. Wieczorem „Moje Bobo“.

W niedzielę, 28 bm. o godz. 3.30 po poł. opera w 4 aktach A. Rubinsteina p. t. „Demon“ który do tej pory cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Ceny miejsc znacznie niższe, od 25 gr. do 2.60.

W niedzielę, 28 bm. o godz. 7.30 uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania listopadowego, który wypełniła: potężna pieśń z 31 roku, nieśmiertelnego wieszcz Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Warszawianka“, która wskrzesi przed oczyma widza w spżiwie rymy poezji odziane, pamiętne dni glori Chłopickiego, pełne chwały oręża polskiego walki pod Grochowem, Olszanką, bohaterstwo wiarusów-czwartaków.

Krychonek. W ub. wtorek wieczorem w restauracji przy ul. Warszawskiej wynikła sprzeczka między fryzjerem Koestrem a urzędnikiem ruchu w Toruniu Gotockim,

który był w towarzystwie swojego kolegi p. Przybyły. Obrażony przy kieliszku K., któremu należyżość zwrócono, pobiegł do pracowni, schwylił nożyce i napadł na wychodzących urzędników, zadając nożycami ciosy p. Przybyły w okolicę szyi. Brojącego krwią p. P. musiano odwieźć do szpitala. Po zajęciu policja spisała protokół.

Swawola łobuzerji na Mokrem zaczyna grać naszej straży pożarnej na nerwach coraz śmielej. Oto na ul. Grudziądzkiej nr. 165 zaalarmowano straż pożarną poraz już drugi fałszywie, przyczem stłukli szybę w alarmiku. Sprawcy dotychczas nieznan.

Kradzież i sprzeniewierzenia zgłosili: Jabłoński Józef zgłosił kradzież roweru wartości 150 zł, Kuczyński B. sprzeniewierzenie 65 zł gotówki popełnione przez P. B. z Torunia, Szygowa Stanisława, kradzież rnyny cynkowej wartości 15 zł.

Wykrycie przestępstwa w Miejskiej Kasie Chorych. Onegdaj ujawniła policja oszustwo w kwocie 150 zł dokonane w Miejskiej Kasie Chorych. Oszustwa dopuścił się niejaki K. B. z Torunia.

Posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. W czwartek, dnia 2 grudnia o godzinie 10-jej przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu X. publiczne posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Na porządku dziennym znajdują się budżety Pomorskiego Związku Komunalnego na rok 1927/28, sprawozdanie rachunkowe za rok 1925 i inne ważne sprawy.

Karty wstępu na posiedzenie Sejmiku Wojewódzkiego otrzymać można przedtem w Starostwie Pomorskim, ul. Mostowa 13.

Z targu. Na targu płacono za masło 2,80 do 3,20 za funt, jaja 3,80 do 4,20 za mendel, gęsi od 6 do 10 zł za sztukę, kaczki od 3,50 do 7 zł, sandacze po 2,50 zł, węgorki od 1,50 do 1,90 zł za funt. Ceny jarzyn i owoców nie uległy zmianie.

Wart Pac pałaca, a pałac Paca.

P. Dr. Zemke i jego obrońca. — Na marginesie ostatniego naszego procesu ze sławnym pałkarzem drzewa w Czersku.

W procesie, który wytoczył pan Zemke naszym redaktorom, występował w charakterze zastępcy p. Zemkego adwokat i notariusz dr. Drwięga. Ma on do tego prawo a nawet obowiązek. My jednakże mamy również prawo, a nawet obowiązek oświecić nieco działalność ludzi, którym państwo nadaje specjalne przywileje, do jakich niewątpliwie zaliczyć należy notarijat.

Oto niektóre sztuczki p. dr. Drwięgi. Podczas wojny był p. dr. Drwięga prokuratorem wojskowym w Kutnie w służbie pruskiej. Widomym znakiem tego jest większość naukowych książek p. doktora, które do dzisiaj noszą stempel: „Militär-Kriegsgericht Oberst Abt. Kutno“. Prawdopodobnie zapakowano je w pośpiechu, który cechował odwrót wojsk pruskich z Kongresówki, przez omyłkę do kufrów p. prokuratora.

Za czasów polskich był p. dr. Drwięga sędzią śledczym w Chojnicach. Jako taki prowadził on głośną sprawę nadleśniczego p. Koszuli, o którego niesłychanie pokazywaniu pisaliśmy. Osiedlając się na-

stępnie jako adwokat w Czersku powiada p. sędzia z okazji jakiejś wizyty do znanego obywatela w Czersku, że wiedział bardzo dobrze o niewinności nadleśniczego Koszuli, jednak „musiał“ go trzymać w areszcie śledczym. Ładny sędzia!

Inna rzecz. P. Zemkę posiadał w Czersku dom, na którym ciążyła hipoteka we wysokości 20000 zł. Na wniosek właściciela tej hipoteki dom p. Zemkego podano na licytację a odpowiedni zapis poczyniono w księdze gruntowej. Fakt ten był zresztą powszechnie znany. Nie przeszkażda to jednak p. Zemkemu dom ten sprzedać dalej a w dodatku kontrakt sprzedaży sporządzić u p. notariusza Drwięgi, który dzisiaj twierdzi, że z zapisku licytacyjnym nic nie wiedział. 5000 zł. zadatku przepadły jednak.

Wszystko to obchodzi nas zasadniczo mało. Mamy jednak prawo domagać się, by państwo polskie powierzało stanowiska zaufania ludziom, którzy rzeczywiście na to zasługują.

Kronika kościelna.

Z diecezji chełmińskiej.

Ks proboszcz Szwabe z Wysina, został zamianowany prodziekanem dekanatu tczewskiego.

Przeniesieni zostali: ks wikary Bolesław Pjehowski z Luzina, jako kuratus do Lubiszewa ks. kuratus Juljan Piechowski z Lubiszewa do Jabłowa, ks. wikary Mickholz z Wąbrzeźna do Luzina. Ks. wikary Młyński w Subkowach, został mianowany administratorem tejże parafii.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 listopada 1926 roku

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Leonarda.

Jutro w sobotę Objaw. med. Niep. Początek słońca o godz. 7.42. Zachód słońca o godzinie 3.52.

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 29 bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś operetka „Lalka” bawić będzie śpiewkami tańcami i wesołą treścią. Salwy śmiechu i oklasków rozlegają się cały wieczór.

Jednym z niepowszednich momentów artystycznych bieżącego sezonu będzie niewątpliwie dzień premiery arcydzieła literatury poetyckiej, pełnej natchnienia baśni dramatycznej „Zaczarowane koło”. Przepiękny wiersz L. Rydla, urok romantycznej poezji brzmi w ustach wykonawców jak muzyka, w fascynującej zaś wystawie, skomponowanej przez St. Węgrzynę ożyją śliczne kształty i barwy epoki saskiej. W realizacji aktorskiej udział bierze cały zespół. Główną postać młynarki odtworzy p. A. Podgórska-Dybińska, którą rolę zalicza do swoich popisowych kreacji. Wojewodą będzie p. Dominiak, wojewodzianką — Maassówna, Jaskiem — Kwiatkowski głupim Maciusiem — Sarnecka, leśnym dziadkiem — Wronski, djabłem Borutą — Lenk. Kusym — Klimaszewski organistą — Dębolicz, młynarzem — Zastrzeżyński, Drwałem — Andrzejewski kasztelanem — Stępowski, Brzechwą — Zoner. Koncepcja reżyserska M. Lenka. Premierę naznaczono na sobotę, dnia 27-go listopada br.

Przygotowania około wystawienia baśni fantastycznej H. Zbierzchowskiego dla naszych miłośników pt. „Serca matki” albo „Przygody Tomcia Palucha” trwają w całej pełni pod kierunkiem Cz. Strzeleckiego.

— „Skalmierzanki” po cenach najniższych dane będą dla młodzieży w sobotę dnia 27 bm. o godz. 4 po poł.

— W Teatrze Miejskim dnia 29 bm. (poniedziałek) uroczysty Obchód Listopadowy.

— Zniżki w Teatrze Miejskim. Kancelaria teatru w dalszym ciągu wydaje legitymacje zniżkowe w cenie 1 zł. od godz. 10—1 i od 6—8 wiecz.

— Czytelnia dla Kobiet — Kasrowiczowi w hołdzie. Staraniem Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy odbędzie się 2 grudnia uroczystość ku czci Jana Kasrowicza w auli Gimnazjum im. Kopernika o godz. 6-tej po południu. Wstęp 50 gr. dla dorosłych; 25 gr. dla młodzieży. Ze względu na wysoki poziom programu, liczny udział gości jest bardzo pożądanym.

— Róże znnowo zakwitły. Od osoby wiarogodnej przybyłej z Inowrocławia, dowiadujemy się że w jednym z tamtejszych ogrodów zakwitły teraz — pod koniec listopada — dwie róże.

— Nabożeństwo w Łochowie. Nabożeństwo w Łochowie odprawi się w niedzielę, 28 bm. jak zwykle o godz. 10-tej w szkole katolickiej.

— Nominacje na ppor. rez. Przedłużenie terminu składania podań. Wobec dalszego zgłaszania się kandydatów, na mianow. podporucznikami rezerwy w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej do art. 109 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W P (Dz. Rozk. nr. 23 25) Pan Minister Spraw Wojskowych przedłuża termin przyjmowania podań do dnia 31. stycznia 1927 r.

— Bydgoszcz Szopenowi. Towarzystwo Czytelni Ludowych, uważając sobie za obowiązek wzięcie udziału w hołdzie, jaki złożyła Szopenowi stolica z okazji odsłonięcia wobec delegatów wszystkich państw jego pomnika, urządza w Bydgoszczy w środę, dnia 1 grudnia wieczór ku czci tego największego geniusza muzyki naszej o sławie wszechświatowej. Poza częścią muzyczną, której szczegóły podamy później, znany prelegent poeta Kazimierz Kalinowski, mówić będzie o Szopenie jako o wieszczu narodowym w odczycie pt. „Harfa tęsknoty polskiej”, który niewątpliwie wśród naszej inteligencji wzbudzi niemięjsze zaciekawienie, niż poprzednie jego prelekcje.

Ks Prymas do m'odzieży bydgoskiej.

Na telegram wysłany w dniu uroczystej akademii z powodu uroczystości św. Stanisława Kostki, Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcyprzewodniczący Dr. Hlond zechciał najlaskawiej nadesłać swe błogosławieństwo pasterskie Młodziehom wszystkim parafii bydgoskich temi słowy:

Ucieszylcie mnie szczere słowe Młodzieńców parafii Bydgoskiej, przesłane mi z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki.

Całem sercem błogosławie Im i nrosze Boga, by dodał Im łaski sły do wytrwania niezłomnego przy urawdach i idealach wiary świętej w myśl szczytnego hasła Patrona Młodzieży: „Do wyższych spraw stworzony jestem”.

(—) August Hlond, Prymas.

— Szkoła im. Staszica (Dworcowa). Konferencja wywiadowcza dla rodziców wzgl. opiekunów odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w południe, na którą zaprasza Grono nauczycielskie.

— Obchód rocznicy powstania listopadowego 61. pp. Dnia 29. bm. o godz. 16. obchodzi 61. pp. Wielkop. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej uroczystość rocznicy powstania listopadowego.

Na powyższą uroczystość zaprasza dowódca pułku płk. Waskiewicz wszystkich oficerów i szeregowych rezerwy pułku, wszystkich wojskowych, którzy kiedykolwiek w pułku służyli, członków stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, wreszcie wszystkich sympatyków pułku. Wstęp bezpłatny.

— Towarzystwo Obywateli Rupiency i przedmieścia Kujawskiego urządza w sobotę, dnia 27. listopada br. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej pierwszą jesienną zabawę połączoną z tańcami i występem śpiewu koła Rupiency. By dać możność zabawić się wszystkim, komitet zabawowy ustanowił ceny biletów bardzo niskie. Wobec tego w sobotę wiecz. niech każdy śpieszy do Strzelnicy, gdyż o godz. 24. muzyka przestaje grać, a kto przyjdzie za późno będzie żalował.

— Zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. We wtorek, dnia 23-go bm. odbyło się w sali hotelu Lengninga przy liczny udział członków i gości miesięczne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Przewodniczył prezes p. Maciejewski. Bardzo interesujący wykład na temat „Prawidła racjonalnego treningu” wygłosił zaproszony w tym celu p. dr. Panek. Wykładu wysłuchali wioślarze z wielką uwagą, obdarzając mówcę licznymi oklaskami. Sprawozdanie informacyjne z pracy Zarządu w ostatnim okresie zdał sekretarz p. Żewicki, komunikując m. in. że Polski Związek Towarzystw Wioślarskich poczynił już kroki około organizacji pierwszych międzynarodowych regat, które w sierpniu roku przyszłego urządzone będą w Bydgoszczy. W związku z tem przyrzekł już pomoc finansową Magistratu Poznania i Włocławka, przeznaczając na ten cel po 5000 zł. Z wielkim zadowoleniem przyjęli członkowie wiadomość, że Bydg. Tow. Wioślarskie zajmuje w ogólnej klasyfikacji pod względem wyników sportowych pierwsze miejsce, osięgając tem miano najlepszego klubu wioślarskiego w Polsce.

Naczelnik p. Brzeziński referował o treningu zimowym, który rozpoczął się 15 bm. w basenie wioślarskim i o zainteresowaniu się ćwiczeniami młodzieży członków. W związku z tem omówiono sprawę zorganizowania sekcji sportów zimowych. Wyjaśnienie udzielił p. Jankowski, któremu powierzono kierownictwo sekcji. W niedzie-

łę 5 grudnia odbędzie się staraniem Komitetu Wychowania Fizycznego wielka wieczorna sportowa. Na skutek referatu p. Malickiego postanowiono wykonać przez członków B. T. W. jeden numer programu, zaś wszystkich nieobecnych na zebraniu wioślarzy zachęcić do licznego wzięcia udziału w wieczornicy.

Dalsze punkty obszernego porządku obrad dotyczyły różnych bieżących spraw. Uchwalono urządzać obchód gwiazdkowy w sobotę, dnia 18 grudnia w Resursie Kupieckiej, noc sylwestrową w dniu 31 grudnia również w Resursie Kupieckiej, tradycyjny bal maskowy w sobotę, 8 stycznia 1927 r. w salach Strzelnicy i na zakończenie karnawału wieczorek towarzyski.

Zebranie zakończono o godz. 10.30.

— Zabawa mandolinistów. Klub mandolinistów „Lutnia” urządza dnia 27 bm. (sobota) w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) w rocznicę istnienia klubu wielką zabawę, na którą komitet zabawowy przygotowuje moc niespodzianek. Początek zabawy o godz. 8-ej. Orkiestra pod batutą znanego kapelm. p. Finca A. (jazzband). Wstęp tylko za zaproszeniem.

— Przegląd mód urządza firma Chudziński i Maciejewski w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 4.30 po poł. gdzie, jak rokrocznie, będą przedstawiane najnowsze modele balowych i wieczorowych sukien między innymi ostatnia nowość: suknia spodniowa oraz futra pierwszorzędnych pracowni krajowych i zagranicznych. Wstęp na rewję zł. 2. Czysty zysk będzie przeznaczony na pomnik Sienkiewicza.

Samobójstwo sierżanta 61 pp.

Powodem samobójstwa niesnaski rodzinne.

Mieczysław Komorowski, sierżant kompanii karabinów maszynowych II baonu 61 pp. miał niewesołe życie. Z chwilą zawarcia związku małżeńskiego, droga życia jego była usłana cierniami, bo zamiast znaleźć w zacisznym ognisku domowym spokój i szczęście, dom rodzinny był widownią ciągłych nieporozumień, wywołanych przez jego żonę. On ceniąc wysoko mundur żołnierza wojsk polskich nie mógł znieść, że zwracano mu uwagę na lekkomyślne życie żony.

Z tych to przyczyn sierżant Komorowski przed rokiem przeniósł się z 14 pp w Włocławku do 61 pp w Bydgoszczy, sądząc, że na nowym miejscu rozpoczną nowe życie, gdzie nikt nie będzie znał ich poprzednich niesnasek.

A jednak stało się inaczej. Rok pobytu

Baczność Lokatorzy! W niedzielę, 28 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się w sali „Ogniska” Jagiellońska 71, nadzwyczajne zebranie. Z powodu przyjazdu referentów z Warszawy, przybycie członków konieczne. Referat w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów i wysłania memorjału do Rządu.

— O człowieku pierwotnym na ziemiach polskich mówić będzie dziś, w piątek, wieczorem o 8-ej, na zebraniu Tow. Krajoznawczego ks. major Łęga, prezes Tow. Krajoznawczego z Grudziądza.

— Obchód rocznicy powstania listopadowego. W niedzielę, dnia 28 bm., o godz. 6 po poł., w auli państw. gimnazjum humanistycznym odbędzie się urządzone staraniem Kółka Literackiego IV. Drużyny Harcerskiej obchód rocznicy powstania listopadowego. Na program składa się: 1) 15 preludjum Szopena, 2) odczyt o powstaniu listopadowym, 3) Rodęgo Varié — skrzypce, 4) deklamacja „Oda do wolności”, 5) „Straszny dwór” śpiew solowy, 6) „Pieśń rycerska”, śpiew solowy, 7) deklamacja „Zdrójca”, 8) 20 preludjum Szopena. — Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży 30 groszy. Dochód przeznaczony na cele harcerskie.

— Tow. Muzyczne. W niedzielę, dnia 28 bm. punktualnie o godzinie 5 po poł. w lokalu Klubu Polskiego (ul. Cieszkowskiego 2) odbędzie się I. podwieczorek muzyczny, przy udziale pp. Burzyńskiej, Gentil-Tippenhaurownej, Urbaniówny, uczennicy szkoły śpiewu p. prof. A. Klejn-Mierzyńskiej; trio pp. Regamey (fortepjan), Suska (wiol.), Sarnowski (skrzyp.), chór tow. muzycznego pod batutą p. Kabacińskiego. Zarząd prosi o łaskawe przybycie członków, jak również i sympatyków.

Z SALI SĄDOWEJ.

Ci, którzy zniesławili dobre imię kolejarza polskiego.

Kolejarz polski. W tych dwóch słowach uprzytamnia sobie każdy tego niestrudzonego pracownika, który w lwiej części dopomógł powstańcom wielkopolskim do wyrzucenia prusaka, a w Kongresówce i Galicji w listopadzie 1918 roku schwył w swe ręce puls życia państwowego. W wielkiej też mierze kolejarzowi polskiemu przypisuje się odparcie nawały bolszewickiej z pod Warszawy. Oni to bowiem pod gradem kul nieprzyjacielskich na same pozycje wozili żołnierza, amunicję i żywność. Na niejednej pierśi kolejarza polskiego widnieją ordery: Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, Polonia Restituta i t. p.

To też smutnym jest objaw, że niektóre jednostki miast dzierżyć wysoko sztandar kolejarza polskiego i mieć stale na myśli tych bohaterów walk o niepodległość, nie zważali się okrzyk niesławą dobre imię kolejarza, wyciągając rękę po cudze dobro, po imię państwowe, na które składają się nieraz krwawo zapracowane grosze podatnika.

Oto ich nazwiska: Stanisław Dettlaff, Wiktor Zieliński, Tomasz Gierszewski i Achilles Górski; wszyscy byli urzędnicy warsztatów kolejowych w Bydgoszczy.

Tak Dettlaff, jak i pozostali oskarżeni, pracując w oddziale rachunkowym warsztatów kolejowych, dopuścili się całego szeregu oszustw, połączonych z fałszowaniem dokumentów, jak fałszywe rachunki, fikcyjne listy płac z wymyśleniem nazwisk pracowników wogóle nie zatrudnionych na kolei, względnie podwyższanie płac robotnikom na listach, przy pomocy których uzyskiwali na wypłatę pieniądze, wypłacali właścicielom należności, a nadebrane sumy zatrzymywali sobie.

Obwiniony Stanisław Dettlaff polecił współobwinionemu Wiktorowi Zielińskiemu sporządzenie fałszywych list zarobkowych dla robotników warsztatowych. Pieniędzy

na nowym miejscu i w nowym otoczeniu nie zmienił trybu życia żony Komorowskiej. Widząc to, śp. Mieczysław postanowił ze sobą skończyć i w ubiegły wtorek o godzinie 8 wieczorem skierował luźną rewolweru w skroń swoją. Po strzale który był śmiertelny Komorowski żył jeszcze przez dwadzieścia minut.

Śp. sierżant Komorowski pozostawił list do władz wojskowych, w którym podaje przyczynę tego rozpaczliwego kroku.

Zmarły podoficer cieszył się wśród przełożonych i kolegów jaknajlepszą opinią. Prócz żony, moralnej sprawczyni śmierci, śp. sierżant Komorowski osierocił troje drobnych dzieci.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś o godz. 15-ej z kostnicy szpitala rejonowego.

uzyskanymi z tych oszukańczych manipulacji dzielił się wszyscy.

Akt oskarżenia, objętości 13 stron pisma maszynowego, wlicza całe litanje nazwisk nieistniejących robotników, za których oszuci pobrali pieniądze z kasy państwowej, tudzież nazwiska tych pracowników, którym wypłacili faktycznie zarobione kwoty, a w listach podali wyższe, różnice zaś przywłaszczając sobie. Sumy sprzeniewierzone przez Dettlaffa, Zielińskiego, Gierszewskiego i Górskiego — dochodzą kilkunastu tysięcy złotych.

Sprawa wymieniona znalazła się wczoraj na wokandzie I. Izby Karnej pod przewodnictwem sędziego Radłowskiego. Oskarżenie popiera prokurator Turasiewicz. Obronę wnoszą adwokat Szczudłowski i aplikanci: Boethke i Szlenk.

Z zeznań obwinionych wyszły na jaw niesamowite wprost rzeczy, jakie miały miejsce w biurze, w którym zatrudnieni byli podsądni. Biuro, znane każdemu jako miejsce pracy, dla nich stało się miejscem pijatyk i oddawanie się temu nałogowi według słów podsądnych było powodem dopuszczania się tych niecznych czynów, do których częściowo przyznali się, częściowo nie, zwalając winę jeden na drugiego.

Sąd po całodziennych obradach zdołał zbadać oskarżonych i zaledwie kilku świadków.

Drugi dzień rozprawy.

W drugim dniu rozprawy przeciwko Dettlaffowi i towarzyszącemu Sąd zbadał wszystkich świadków, którzy przez suchych obciążeni żadnych ciekawych momentów do sprawy nie wnieśli.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Turasiewicz.

Oskarżenia.

Wysoki Sądzie! Przez sto lat rozszarpany naród polski tęsknił do wolności, do własnej władzy i własnych urzędzeń państw-

wowych. I to co było sennym bohaterem obficie krew przelewającym bohaterów, stało się dziś rzeczywistością. Czy jednak wszyscy, którzy doczekali się tej wielkiej chwili zmartwychwstania złożonej do grobu Ojczyzny umięgają ocenę ten niebawmiej wartości klejnot, jakim jest wolność? Gdy z jednej strony duma narodowa napelniała serca nasze, gdyśmy patrzyli na nasze dzieci, broniące wschodnich naszych rubieży przed zamachem hordy ukraińskiej, gdyśmy spoglądali na te tysiączne rzesze odnoszące swój grosz wdowi i sierocy do kas państwowych na ufundowanie wielkiego skarbu narodowego — to z drugiej strony rumieniec wstydu musi oblec oblicze każdego szanującego się Polaka, gdy popatrzy na szeregi złodziei grosza publicznego, zapelniające dzień po dniu mury więzienne.

Za czasów zaborczych ci, którzy pełnili służbę w całym słowie tego znaczeniu zdawali sobie sprawę z tego wielkiego pojęcia odpowiedzialności, a dziś, kiedy stanęli przy własnym warsztacie, tak szalenie to pojęcie lekceważą. Statystyka przestępczości państw zaborczych, w której ty urzędnika defraudanta nie był bynajmniej zjawiskiem odosobnionym w bardzo znikomych cyfrach wykazuje, aby defraudacji dopuszczał się Polak. Znamy przecież prowincje, w których defraudacje, korupcje wszelkiego rodzaju malwersacje rosły, jak grzyby po deszczu. Tam jednak urzędnik Polak umiał zawsze sztandar etyki moralności i uczciwości trzymać na takiej wysokości, że zasługiwał na miano białego kruka. Szary obywatel polski oddawał się iluzjom, jakim to zaufaniem w przyszłej Ojczyźnie cieszyć się będzie Polak urzędnik. Przysta jednak ta symfonia marzeń, bo oto w zaraniu naszego istnienia stworzono

ustawę wyjątkową dla urzędników i oficerów, której żadne na świecie państwo nie naśladowało. To był zadatek zaufania, jakie sobie zdobył w społeczeństwie ten ogół ofiarnych obywateli urzędników, targanych głodem, najgorzej opłacanych za to, że w szeregach ich znalazły się świętokradzkie ręce, które nie zawahały się targnąć na to sanctissimum, jakim jest skarb narodowy.

Na ławie oskarżonych zasiadają aż cztery osoby, związane węzłem wspólnego przestępstwa, bo jako urzędnicy warsztatów kolejowych przywłaszczyli sobie pieniądze, które odrabiali w charakterze urzędowym. Zanim przejdę do suchych cyfr, zanim będę rozstrząsał szereg aktów i dokumentów, które przez dwudniową rozprawę były materialem dowodowym, pragnę dać charakterystykę cech przestępstw popełnionych przez oskarżonych, by ta charakterystyka towarzyszyła Wysokiemu Sądowi tam, w sali obrad przy ferowaniu wyroku.

Tu prokurator Turasiewicz przedstawił cały szereg pozycji z aktu oskarżenia, zarzucającego podsądnym całą litanję oszustw, dokonanych przez Dettlaffa i towarzyszy i wnoszą dla nich o surowy wymiar kary.

Obrońcy oskarżonych: adwokat Szczudłowski oraz aplikanci Boethke i Slenk starali się osłabić wywody prokuratora, wyszukując okoliczności łagodzące dla swych mandatów.

WYROK.

Sąd po naradzie skazał:

Dettlaffa na 1 rok więzienia;

Zielińskiego na na 1½ roku więzienia;

Gierszewskiego na 2 miesiące więzienia;

Górskiego na 3 miesiące więzienia.

Na zasądzonym Zielińskim sąd zawiesił areszt śledczy.

Utworzenie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy szkole św. Trójcy.

Dnia 21 listopada zwołał komitet, składający się z grona nauczycielskiego, zebranie rodziców do szkoły św. Trójcy celem utworzenia Koła Przyjaciół Harcerstwa przy szkole św. Trójcy. Z obywatelstwa stawilo się kilka zaledwie osób, za to nauczycielstwo tej szkoły było w komplecie. Przewodniczył zebraniu rektor Dachtera. Dłuższy referat o znaczeniu i celach harcerstwa wygłosił ks. Preys, kapelan hufca bydgoskiego. Przemawiał jeszcze na ten temat p. Śniegocki, komendant chorągwi poznańskiej. Szkoła św. Trójcy, przy której istnieje już od kwietnia 1925 roku drużyna harcerska, nareszcie doczekała się utworzenia Koła Przyjaciół. Na zebraniu

tem ukonstytuował się zarząd, w skład którego weszli następujący pp: prezes — Balwiński I, sekretarz — Conrad, skarbnik — pani Hoppówna; rewizorami kasy wybrano rektora Dachterę i p. Zalewskiego.

Zarząd apeluje do Szan. Obywatelstwa, by zapisywało się na członków tego Koła, temsamem okazując zainteresowanie się wychowaniem młodzieży w harcerstwie i dopomagając do uzupełnienia ekwipunku. Spodziewamy się, że nie tylko rodzice posyłający swe dzieci do tej szkoły zapiszą się na członków tego Koła, ale także ci wszyscy, którzy doceniają znaczenie harcerstwa, jako środka wychowawczego młodzieży.

Odczyt p. Kalinowskiego na rzecz Ligi Katolickiej.

Złotousty mówca opowiadał o św. Franciszku z Asyżu. Z chaosu i zamętu zbolelej, zrozpaczonej duszy swojej, wylonił wizję dzisiejszego świata, a raczej dantejskie piekło nowożytnego Babilonu okropnie wyraziste, oświetlone jaskrawym blaskiem, przenikającym do głębi dusz ludzkich. Z nocy zbrodni człowieczych, zrobił dzień jasny i przesunął przed oczy obrazy potężne, zaludnione nieprzeliczoną masą skłębionych ciał ludzkich, obrazy demoniczne w szaleństwie ruchu, potworne w torturach upatrzonych ofiar, w hekatombach istnień, spalanych wiecznie na cześć — szatana, obrazy nie świata chyba i nie rzeczywiste, ale mająki potępienie. A na tło, podmalowane płomiennymi skrzydłami lucyferą, rzucił słoneczną postać św. Franciszka Serafickiego i Jego usta głośno gromowe ostrzeżenia przed zgnębieniem i słowem pełne przebaczenia i miłości, zwłaszcza dla dzieci dla nieszczęśliwych, dla zbłąkanych, a świętynionych powrotu na drogę dobrą na drogę gdzie świta zorza zbawienia. Leciały z ust słowa ożywcze, dobroczynne, jak niesiony wiatrem puch mleczy na wiosnę, i zapadały się w zorane uwaga, użyżnione wzruszeniem dusze słuchaczy, aby zakiełkować i wydać kiedyś plon w czynie samozaparcia się siebie, lub poświęcenia dla drugiego.

Nie żądam od was, abyście zakryli kapturem mniszym w chłodnych murach klasztoru klepali nieskończoną ilość pacieryz, chcąc, abyście się cieszyli słońcem i przyrodą, którą wam Bóg dał w miłosierdziu swoim; wszak praca i pogodna twarzą w dzień powszedni, wszak godziwa rozrywka w chwilach spoczynku, niemniej pięknie można chwalić Stwórcę przedwiecznego, niż modlitwą w dzień świąteczny. Tak mówi do nas poprzez siedem stuleci św. Franciszek z Asyżu tak nawołuje zbłąkaną i obłąkaną ludzkość dzisiejszą do opamiętania.

Wielkie wrażenie sprawił odczyt na obecnych w sali i prelegenta nagrodzono rzeszami oklaskami. Nie jeden raz jeszcze należałoby powtórzyć ten odczyt taki jest aktualny w dobie obecnej i będzie niestety zawsze.

Dr. T. B.

BACZNOŚĆ.

Tow. Powstańców i Woj. obw. bydą.

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej, na który zaprasza się wszystkich członków wraz z rodziną.

Wolność!

Zarząd obwodowy.

Mleczarze bydgoscy wyjaśniają...

W odpowiedzi na rzuczone oszczerstwa (! — red.) przez p. Czapelską w nr. 271 „Dziennika Bydgoskiego“ w art. pod tytułem „Czy niema sądu na trucicielu“? wnoszą niżej podpisane mleczarnie jaknajsurowszy protest.

Jeżeli p. Czapelska stwierdziła fakty podane w „Dzienniku“ a dotyczące się fałszowania nabiału w mleczarni przy ul. Gdańskiej to nie należy takowe uogólniać.

Wobec czego zmuszone są niżej podpisane mleczarnie do wystąpienia na drogę sądową i pociągnięcia autorkę na wstępie wspomnianego artykułu do odpowiedzialności za szerzenie wśród publiczności fałszywych i zupełnie bezpodstawnych twierdzeń.

Ludność miasta Bydgoszczy zna najlepiej przez nabywanie artykułów mleczarskich jakość naszego towaru

Mleczarnia „Dwór Szwajcarski“ Spółdz z o. o., ul. Jackowskiego 25-27.

Mleczarnia „Kock“, Pomorska 54.

Mleczarnia „Źródło“, Św. Trójcy 5.

Mleczarnia „Diethelm“ Piotra Skargi 4.

(Te kilka uwag, które p. Czapelska zamieściła w naszym piśmie spotkały się z wielkim uznaniem wszystkich Bydgoszczan. Ze wszystkich stron nam donoszą, że słowa krytyki w stosunku do mleczarni i rozważnianego mleka — wyjęte są ogółowi konsumentów z pod serca. Mleczarnie nasze zamiast gołosłownych sprostowań, zaprzeczeń, winne dać wyjaśnienie, — dlaczego doszło do skandalu i kto jest winien — Redakcja).

PROGRAM W KINACH.

— W „Nowościach“: „Chłopi“ Reynonta. Każdy Polak winien zobaczyć to dzieło!

— W „Marysience“: „Parisette“ — dramat w 24 aktach całość.

— „Pogromcy wilków“. Okoliczności tak się złożyły, że nasi znajomi, weseli i beztroscy Pat i Patachon stali się nemrodami, wojującymi z wilkami, biorącymi bohaterski udział w poszukiwaniu córki właściciela knajpki „Pod tłustym ostem“ i w walce z dzikimi bestyjami. W drodze napotkali nasi odważni myśliwi grono pań, używających wywczasów i oto rozpoczyna się eskapada rozmaitych kawałów, naturalnie pojawiły się i „wilki“. Pat i Patachon odważnie uciekali przed głodnymi żarłokami i „zwycięzali“. W takich rolach przybyli do Bydgoszczy Pat i Patachon; trzeba pójść więc na ich spotkanie do kina „Kristal“, jeśli się chce uśmieć znowu dowoli i spędzić kilka chwil w zapomnieniu o szarzyźnie dnia „Pogromcy wilków“ jest to jedna z doskonałych komedji, którą ci weseli aktorzy ostatnio nagrali. — Nadprogram również jest humorystyczny, gdyż zawiera dwie komedje dwaktowe z Harold Lloydem. Razem 12 aktów bezustannego śmiechu.

KRONIKA POLICYJNA.

— Doniesiono policji, że jakiś osobnik niskiego wzrostu, lat około 21, podający się za księdza Jozembka z Torunia, zbiera składki rzekomo na dobroczynne cele, w niektórych miejscach przedstawia się jako proboszcz, w innych zaś jako kleryk. Wobec tego, że jest to podejrzany osobnik, przeto prosi się o wylegitymowanie go przez innego księdza, lub stwierdzenia jego dokumentów.

— Kradzież z mieszkania. Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do mieszkania dyrektora lasów państwowych, p. Lorkowicza w Toruniu i skradli mu 12 garniturów srebrnych noży, łyżek i widelcy, z monogramami „M. R.“, pewną biżuterję z monogramem „Z. D. K.“, pewną garderobę damską i pewną ilość platerów bez monogramów.

— Wóz zginął. Wolschläger Bruno doniósł o kradzieży wozu z podwórze, przy ul. Promenada, przez nieznan. złodzieja, wartości 300 złotych.

— Aresztowanie złodzieja. Ujęto Woźniaka Zygmunta, lat 23, robotnika, za kradzież bielizny p. Oborskiej, zam. w Bydgoszczy przy ul. Rupińca 17. Woźniak ukrywał się w bandzie cyganów, włóczących się po różnych miejscowościach.

— Ujęto 6 błodziei, 1 kobietę za przekroczenie przepisów pol.-obycz., 1 pijaka i 1 poszukiwanego przez policję.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Echście! Dziś próba śpiewu, na którą muszą stawić się wszyscy członkowie czynni ze względu na bliskie występy oraz pracę programową. Z wtorku próby przenosi się na środę.

Sokół V. Okole-Wilczak. Ćwiczenia druhowi na obchód listopadowy odbywają się we wtorek i piątek każdego tygodnia w Domu Katolickim (Miedza 2).

Tow. śpiewu „Moniuszko“, chór przy kościele św. Trójcy. Z powodu bliskiego występu na uroczystości listopadowej 62 pułku, lekcja odbędzie się dziś, w piątek, punktualnie o godz. 8 na salce parafjalnej. Komplet wszystkich śpiewaków konieczny.

K. S. Korona. W sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu p. Mellera (Plac Piastowski) odbędzie się zebranie informacyjne. Komplet I i II druż. pożądany w sprawie niedzielnych zawodów.

Tow. Ginn. Sokół Bydgoszcz III. W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 7.30 odbędzie się uroczyste posiedzenie z rozdawaniem nagród i połączone z wieczorkiem, u druha Konieczki, ul. Lenartowicza. O liczny udział i punktualne przybycie prosi Zarząd.

K. S. Polonia III drużyna. Schadzka informacyjna nie odbędzie się w piątek, lecz w sobotę o godz. 7 wiecz. Komplet pożądany. Zarząd Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole przypomina członkom, że w niedzielę, 28 bm.

odbędzie się w „Ognisku“ obchód rocznicy Powstania Listopadowego, o godz. 8 wiecz. O liczne przybycie członków wraz z rodzinami prosi Zarząd.

Bracia Strzelcy! W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się obchód listopadowy, urządzony staraniem zarządu obwodowego Powst. i Woj. w sali „Ogniska“. Zarząd Bractwa wzywa członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie. Przy wejściu na salę składka dobrowolna.

Podoficerowie Rezerwy! Z okazji zakończenia tegorocznego sezonu Strzelckiego odbędzie się w niedzielę, 28 bm. strzelanie o nagrody na strzelnicy w Jachicach. Zbiórka o godz. 8.30 na Strzelnicy. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe wzięcie udziału.

Bydgoski Klub Kolarzy urzędu „Wieczorek“ dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. (sobota) w lokalu „Harmonji“ przy ul. Marcinkowskiego nr. 1. Goście i sympatycy Klubu mile widziani.

Hallerczyści placówki bydgoskiej. W niedzielę, 28 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się obchód listopadowy, urządzony staraniem Zarządu obwodowego Powst. i Woj. w sali „Ogniska“. Zarząd placówki wzywa członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie. Przy wejściu na salę składka dobrowolna.

Baczność Harcerski Klub Sportowy. Sekcja piłki nożnej. Przypomina się wszystkim członkom sekcji p. n., że w piątek dnia 26 bm. odbędzie się trening na boisku Szkoły Oficerskiej (Gdańska). Obecność nast. druhowi konieczna: Makuszyńskiego, Klichego, Strzałkowskiego, Joachimowskiego, Jaskólskiego, Ciaputy, Kwaska, Ligowskiego, Menczyńskiego, Kurza, Leskowska II, Goncerzewicza II, Kempia, Grylewicza, Lewkova I, Goncerzewicza I i Strana. Ustalenie składu I drużyny na niedzielny mecz z I drużyną Gimnazjalnego Klubu Sportowego z Inowrocławia. Początek o godz. 3 popoł. punktualnie. Należy przynieść ze sobą koszulki, spodenki i buty footballowe.

Związek Pracowników Kupieckich. W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 5.30 odbędzie się w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56 wieczornica ku czci poety Jana Kasprzowicza. Program obejmuje: wykład p. prof. Jana Kaźmierczaka, deklamacje z utworów Kasprzowicza i t. p. Upraszaamy najusilniej o przybycie wszystkich członków i sympatyków wraz z rodzinami.

K. S. „Astorja“ przy Tow. Powst. i Wojak. „Macierz“. W piątek o godz. 7 wiecz. schadzka informacyjna w Kantynie. Ważne informacje dla członków czynnych jak i nieczynnych.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej zebranie plenarne. Na porządku dziennym ciekawy wykład.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Szkół Wydziałowych na Poznańskie i Pomorze, Koło Bydgoszcz.

Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godz. 7 wiecz. w Szkole Wydziałowej Męskiej, ul. Konarskiego 7.

Uprasza się sąsiednie kółka wzgl. kolegia naucz. szkół wydziałowych o przysłanie delegatów na to posiedzenie. Zarząd.

ZMARLI:

Ś. p. Antonina Janiszewska, w 76 roku życia w Inowrocławiu.

Ś. p. Ignacy Jeske inspektor Ogródu Zoologicznego w Poznaniu.

Ś. p. Wawrzyniec Kayser w Poznaniu.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek 26 11. „Lalka“.

Sobota 27 11. o godz. 4 popoł. „Kalmierzanki“ (Ceny najniższe).

Sobota 27 11. o g. 8 w. „Zaczarwane koło“.

Niedziela 28 11. o g. 4 popoł. „Lalka“ (Ceny niższe).

Niedziela 28 11. g. 8 w. „Zaczarowane koło“.

Poniedziałek 29 11. Obchód Listopadowy.

Często naśladowany, lecz niedościgniony oryginał wody kolońskiej



Nie przyjmować falsyfikatów.

Nowy spis telefonów m. Bydgoszczy w formie plakatu do nabycia w administracji Dziennika Bydgoskiego, ul. Poznańska 30 i w filii, ul. Dworcowa 2 za 50 gr. od egzemplarza. Wysyłki zamiejscowe tylko za pop. zedniem nadstaniem 65 groszy włącznie portorium.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobnie ogłoszenia przyjmują się do godz 3-tej przed południem.

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

Kosmetyczny gabinet
kosmetologa Ejsymonta — usuwanie, leczenie defektów skóry twarzy, ciała, wyprawianie włosów, masaż kosmetyczny. Dworcowa 66. (F-7605)

Miód
pszczelny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informacja udziela firma Janczyński, Horodyszcze, Kozłów Tarnopolskie. (25710)

Krawcowa
przyjmie prace w domu i poza domem. Ceny przystępne. Zamojskiego 9. (brama). (26951)

SPRZEDAŻE

Czy jeszcze taniej?
200 mórg ziemi pszenno-buraczanej, dobre budynki, dom o 8 pokojach, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, prywatne, cena łącznie z długiem 50.000 zł., wpłaty połowę, 3 km. od stacji i miasta; 50 mórg pszenno-buraczanej ziemi, całe gospodarstwo I kl., inwentarz nadkompletny, 2 km. od stacji, cena 16.000 zł. — i wiele innych tak do kupna jak i dzierżawy poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, tel. 1815.

Sprzedż majatków
3100 mórg z gorzelnią, pałac w parku o 23 pokojach z centralnym ogrzewaniem i elektrycznym światłem wraz z meblami, żywym i martwym inwentarzem, cena 200 zł za morgę, 1000 mórg pszenno-buraczanej ziemi przy mieście o 50.000 mieszkańców sprzedaje z powodu choroby, 600 mórg pszenno-buraczanej ziemi, 320 mórg z żywym i martwym inwentarzem, oprócz tego wybór mniejszych majatków na korzystnych warunkach na sprzedaż. Matek. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. telefon 699. (26943)

Wielki wybór
domów ze składami i ogrodami, komfortowych wyl i przedsiębiorstw przemysłowych w Bydgoszczy i na prowincji korzystnie na sprzedaż. Matek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Tel. 699. (26941)

530 mórg
pszennej ziemi, dom 10 pokoi, 6 mórg ogrodu, budynki maszynowe, 20 koni, 26 bydła, świń 30, martwy nadkompletny, szosa do miejsca, prywatne bez długu, cena 18000 dolarów, wpłaty 7000 dol. Młyn parowy, 8 par walczy, 2 kamienie, tartak przy tym ładna willa i duży ogród, komunikacja wyśmienita w pełnym biegu 15000 dol. wpłaty 6—7000 dolarów poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń”, ul. Dworcowa 80 telefon 1815.

Domy
parterowy 3500 zł., I ptr. 7000 zł., II ptr. 9000, II ptr., dochód 360 zł. m. es. 26000, III ptr. dochód 450 zł. miesięcznie, 48000, III ptr. dochód 800 zł. mies., 100000 sprzedaje „Kosmopolit”, Pomorska 1. (F-7617)

Baczność!
Posiadłości miejskie i wiejskie, składy jak i objekta każdego rodzaju sprzedaje tania Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7591)

Gospodarstwo
83 morgowe, w tem 5 mrg. łąki, budynki murowane, inwentarz kompletny, za 13000 zł. sprzedaje Nowakowski, Dworcowa 69. (F-7627)

Gospodarstwo
15 morgowe przy Bydgoszczy, budynki murowane, duży ogród, z inwentarzem, za 9000 zł. sprzedaje Nowakowski, Dworcowa 69 (F-7928)

Dom
piętrowy w Chełmnie z kładem narożnikowym za 10000 zł. na sprzedaż. Wpłaty 6000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „26890“.

Dom
z dużym placem i wolnym lokalem, przy ulicy Gdańskiej, na bardzo dogodnych warunkach na sprzedaż. Wiadomość: Hotel pod Orłem, Tabaczkiewicz, od godz. 2—4. (F-7554)

Gość n. ec
dobrze prosperujący w wiosce, gdzie 250 m. mieszkań, zabudow. 1-piętrowe o 12 pokojach i salka, konieczna pewna, cena 13.000 zł, przy połowie wpłaty, reszta na hipotekę, zaraz z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Gościńiec”. (26939)

Okazja!
Gościńiec z salą do tańca, do tego należącym rezerwowym we wsi kościelnym tano na sprzedaż. „okołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-7590)

Kamienica
Pierwszorządna kamienicę w Poznaniu, w powiatowym mieście gdzie wyższe szkoły itd. sprzedam za cenę 900 dolarów przy wpłacie 4500 dol. Ewent. zamienie na majątek ziemski. Kamienica przynosi rocznie 10 000 zł. dzierżawy. Zgł. do Dz. Bydg. „Kamienica”. (26909)

Kamienica
z piekarnią, kolonialka, ogrodem za 20.000 zł. natychmiast sprzedaje Nowakowski, Dworcowa 69. (F-7628)

Fabryczna
realność 2000 m² z ogrodem, budynkami, domem mieszkalnym, wolnym mieszkaniem, sprzedadzą właściciele za 15.000 zł. Zgł. pod nr. „1293” do Dzien. Bydg. (26942)

Skład
kolonialny z urządzeniem, obszernym mieszkaniem w centrum miasta sprzedam za 1800 zł. Biuro „Ziemiannin”, Sw. Trójcy nr. 30. (26934)

Składy
przy ul. Gdańskiej, Dworcowej, Długiej na sprzedaż. „Kosmopolit”, Pomorska 1. (F-7618)

Sprzedaw
manez, sieczkar, młynek do czyszczenia zboża, kultywator, plug, bronę, uprzęż roboczą, wagę decymalną i parnik do kartofli. Grochol 13, p. Bydgoszcz. (F-7611)

Skład
kolonialny z towarami i mieszkaniem z powodu wyjazdu za 1.800 zł. na sprzedaż. Wiadomość: Nakielska 8, skład. (26956)

Interes
kolonialny, w dobrym położeniu, z wolnym mieszkaniem, zaraz na sprzedaż. Of. pod „Koloniałka” do Dzien. Bydg. (26952)

Skład
kolonialny i delikatesów, wraz z przyległym mieszkaniem, piwnicami i kuchnią, w najruchliwszej ulicy miasta Bydgoszczy z powodu natychmiastowego wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F-7613)

Skład
kolonialny dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy, 2 mieszkania, ogród, owocowy, stajnia. Z powodu wyjazdu zaraz korzystnie na sprzedaż. (26934)

Interes
węglowy, dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu Wiadomość we filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7516)

Leżnia
tania na sprzedaż. Dolina 24, I ptr. (2695)

Gramofon
wielki i wielka cynkowa, kąpielowa wanna na sprzedaż. Ul. Chrobrego 16. I ptr. prawo. (26924)

Większa
ilość chrustu wiklinowego tano do oddania. Hurtownia wikliny, Schreiber, Fordon. (F-7610)

Ma
do oddania około 40 ctr. marchwi jadalnej po 4 zł. za centnar na miejscu. Jachciec, Szamarzewskiego nr. 2. (26923)

Autobusy
nadkompletne, marki franc. „Berlet”, jeden 20 osob., w bardzo obrym stanie, siły 16/42 H. P. i drugi 35 osob. luksusowy prawie nowy, siły 20/70 H. P. na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Autobus”. (26936)

Kiosk
tania do nabycia. Of. do Dz. Bydg. pod „Kiosk”. (26926)

Łozna
żelazne, dziecięce i materace na najdogodniejszych warunkach spłaty poleca Fabryka Łozek — I. Kawczyński, Jagiellońska 11. (25399)

Na sprzedaż
unywalnia, nastro i wielka szafa do rzeczy. Henke, ul. Pomorska 10. (26962)

Sypialka
kompletna, dęzowa, stylowo solidnie wykonana, z lustrami i marmurami tania na sprzedaż. Pod Blankami 14. (26930)

Samochód
6 osobowy, światło i starter elektr. sprzedaje „Autovertrieb” Wąbrzeźno, ul. Wolności 42. (26819)

Futro
Blam na duże futro męskie (tebórce), kołnier bór kamczacki, prawie nie noszone, na sprzedaż. — Fr. Kowalewicz, ul. Cieszkowskiego 6. (26842)

Samochód
ciężarowy marki Daimler o sile 35 P. S. nośności 5 ton na sprzedaż. Również wóz przyczepny nośności 3 tonny. Wiadomość: „Cerealia” Chelmska, tel. 7. (26821)

Samochód ciężarowy
3 do 4 ton. w dobrym stanie, poszukuje celem kupna. Of. pod „Samochód ciężarowy” do Dz. Bydg. (26870)

Okazja
Rower męski z wolnym biegiem tania na sprzedaż. W. Pomorska 60, w podwórzu. (26976)

Planino
czarne za 900 zł. na sprzedaż. Pomorska 39, III piętro. (F-7532)

Jadalnia
modna, prawie nowa, tania na sprzedaż. Zgłosić się ul. Gdańska 159, I p. lewo. (F-7624)

Stołowy
pokój bardzo korzystnie sprzedam. Podwałe nr. 14. (26961)

Radio-aparaty
nowe i okazjne ma stale na składzie Biuro Radiotechniczne, Inż. R. i T. Jankowsy, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 2, telefon nr. 5-90. (26195)

Wilczek
na sprzedaż, szczenie odchowane, pełnej rasy, pięcio-miesięczne. Wiadomość, Kwiatowa 9. I p. lewo. (F-7509)

KUPNA

Kupię
konika na biegunach. Of. z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „Konik”. (F-7615)

Iacz i
żelazne do betonu kupię. Pogodziński, Chelmińska nr. 2. (26935)

Pianino
za gotówkę do własnego użytku kupię. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „2055”. (F-7521)

Kupię
bryczkę mechaniczną używ. na resorach nośność ca 15 ctr. Oferty pod „Bryczka” do filji Dz. Bydg. (F-762)

Poszukuje
kupna kamienicy przy wpłacie od 11—13.000 zł, możliwie ze składem. Zgł. natychmiastowe w Hotelu Francuskim, Welniany Rynek. (26930)

Wózek
dla lalki używany, w dobrym stanie, kupię. Of. z podaniem ceny pod „Wózek M. F.” do Dzien. Bydg. (26800)

Poszukuje
się celem kupna używanych lez w dobrym stanie kilka podwójnych lub pojedynczych walczy oraz pare kamieni (francuzów). Mln Podgaj, poczta Kwiecień pow. Mogilno. Halagiera. (26973)

LEKIE

Gdzie
mogę się wyuczyć pisać na maszynie? Zgł. piśm. upr. się skierować pod „W. 3” do Dzien. Bydg. (26913)

POSADY

Stenografii
wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografii Warszawa, ul. Szczygła 12. (25459)

Sprzedawców
bardzo wymownych poszukuje za wysokim zarobkiem. Zgłoszenia Fabryka, ul. Parkowa 3 od 10—11 rano. (26965)

Poszukujemy
kilku wymownych panów jako przedstawicieli na Bydgoszcz i okolice. Dla zdolnych sił pensja miesięczna. Gotówka 20 zł. potrzebna. Zgł. ul. Warszawska 24 I ptr. od 10—12 i 4—5. (F-7628)

Dziewczyna
pracowita i czysta, może się zgłosić od 1. grudnia przy ul. Krakowskiej 8, I piętro, pomiędzy godz 9—11 przedpoł. (26920)

Piekarz-cukiernik.
Potrzebny natychmiast czeladnik piekarki. Pro-menada 39. (26933)

Urzędnik-Magazynier
Poważne przedsiębiorstwo handlowe zaangażuje inteligentną siłę w charakterze magazyniera, obeznanego z książkowością. Piśm. zgł. z dołączeniem fotografii, której się nie zwraca, do Dzien. Bydg. pod „G. 100”. (26988)

Tapicer
tylko dobra sła może się zgłosić. Boctanova 4. (F-7593)

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje. P. Rode, Boctanova 24. (26966)

Przedsiębiorstwo
udzieli posady biura istee, która na 6 miesięcy pożyczki conajmniej 2400 zł. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pewny zysk”. (F-7600)

Poszukuję my
jedną panią, biegłą maszynistkę, znajomą języka esperanto koniecznie wymanana. Sita, która samodzielnie korespondencje złatwia, ma pierwszeństwo. Wyczerpującą ofertę uprasza się pod „Esperanto” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7622)

Kop sta
zdolny potrzebny. Oferty z podaniem kwalifikacji zawodowych oraz warunków do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. M.” (F-7620)

Nac agacz i
do wyrobów szcetek przyjmuje Fabryka szcetek, E. Chmarzyński i Ska. (26888)

otrębna
służąca do wszystkiego, uczciwa, z dobrymi świadectwami zaraz, lub od 1-go grudnia. Dworcowa nr. 18, I p. (F-7607)

Dziewczę
do poboznych prac krawieckich potrzebne. „Silesia”, Mazowiec. a nr. 39. (F-7601)

Służąca
zaraz potrzebna. Ul. Niedźwiedzia 4, II ptr. prawo. (26934)

Służąca
potrzebna. Kawiarnia Royal. (F-7631)

Potrębna
dziewna bufetowa z świadectwami. Bar Angielski, ul. Gdańska 165. (26968)

Poszukuje
służącą z Małopolski do gospodarstwa wiejskiego. Zgłosić się: Jachciec, Szamarzewskiego 2. (26922)

Samodzielny
elektromonter poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie. Ewent. złożyć kaucję, lub przystąpić z 1000-15000 zł. do niniejszego interesu z udziałem pracy. Miejscowość obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „Elektromonter”. (26928)

Pomocnik
kupiński z branży kolonialnej poszukuje od 1. 12. posady. Oferty pod „U.75” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7619)

Trio
z najnowszym reper-tuarem, wolne od 1. XII. r. b. Zgł. pod „Trio” do Dzien. Bydg. (26987)

DZIERŻAWY

Biuro
z telefonem i urządzeniem oraz przyległym pokojem z kuchnią, jak również obszernym lokalem i pradem elektrycznym, zaraz do oddania. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (E-7629)

Ub kacie
fabryczne, obszerne, jasne, poszukuje celem dzierżawy Oferty pod „Fabryka” do filji Dz. Byd. Dworcowa 2. (F-7603)

Hotel
zaraz do wydzierżawienia. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-7507)

Składu
z mieszkaniem lub bez w mieście powiatowym poszukuje zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „F. M.” (26911)

Interes
w centrum Bydgoszczy okolica ul. Długiej, do wydzierżawienia lub na sprzedaż wprost od właściciela Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg. (F-7604)

MIESZKANIA

Mieszkania
4—5 pokojowe z wszelkimi wygodami, wprost od gospodarza poszukuje Plac czynsz z góry ewtl. przeprowadzę remont. Of. pod „B. Z.” do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-7608)

Wydzierżawie
kilka mieszkań 5—4 pokojowo wybudowanych, które będą od 1. stycznia do wynajęcia — Oferty pod „Nowe mieszkania” do Dz. Bydg. (F-7333)

Poszukuje
2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Placę dzierżawę za rok z gory. Of. pod „M. B.” do Dz. Bydg. (26414)

POKOJE

Pokój
dla ucznia szkolnego do wynajęcia. Jagiellońska nr. 14, naprzeciw teatru, III ptr. lewo. (26932)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Wolter, 20 Syczeńka nr. 28. F-7550

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Jezuitska 7-8, II ptr. (26694)

1—2 pokoje
możliwie z osobnym wejściem, komfortem i telefonem poszukuję zaraz. Zgł. pod „Telefon” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-7559)

Pokój
słoneczny, frontowy, na 2 osoby do wynajęcia. Garbary 24, I ptr. lewo. (26953)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ul. Niedźwiedzia 4, II ptr. prawo. (26933)

Pokój
z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wileńska nr. 13, II ptr. (F-7632)

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Czynsz za rok 200 zł. Nowakowski, Dworcowa 69. F-7625

Pokój
średnio umebl. z niekrepującym wejściem i urządzeniem kuchni do wynajęcia. Gamma 7, I ptr. F-7630

ROZMAITOSCI

Panna
która wczoraj, dnia 25. bm. po przedstawieniu w Teatrze Miejskim przez omyłkę zabrała inną parasolkę, prosi o oddanie takowej do eksped. Dziennika Bydg. za odebraniem własnej. (26982)

Kancelaria Piotra Gniatczyka obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

złatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. **Ioż! Jagiellońska nr. 14** naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190)

Za kilka złotych
osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Mażeństw „Matrymonjum” — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór obrzymi. (26707)

Z powodu
choroby poszukuje zastępcę do restauracji, leżącej w śródmieściu. Zgłoszenia Anna Szpręgowa, (Szpręga) Restaur. Falstaff, Czersk. (26914)

Współniczkę (ka)
celem powiększenia składu z kapitałem od 1000 zł. poszukuje. Of. pod „Samotny kmp ee” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7602)

Wypożycze
500 zł. ewent. złożyć kaucję za udzielenie posady inkasenta, magazyniera, woźnego i t. p. Of. do Dz. Bydg. pod „Wypożycze”. (26925)

Pożyczka.
Na poważny obiekt, wartości 120.000 zł., poszukuję 1.800 dolarów na 3—4 lata na I hipotekę. Łask. zgł. upr. pod „H. M. 137” do admi. Dzien. Bydg. (26912)

Młyn
parowy poszukuje zaraz współnika zbozowca z gotówką 10 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „26780“.

Prowanie, ka bowan e
haftowanie i rysowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Welniany Rynek 14. (26542)

Osi zeż n e!
Weksle wydane p. Stanisławowi Borowskiemu z ulicy Sw. Trójcy 12, płatne dnia 15 i 30 grudnia 1926, każdy na sumę 50 zł. niniejszym unieważniam i za ta owe nie odpowiadam, ponieważ p. Borowski w oszukawczy sposób takowe odemnie uzyskał. P. Borowskię wzywam do zwrotu weksli do dnia 1 grudnia b. r. w przeciwnym razie oddam sprawę prokuratorji. Stanisław Skibiski. (26944)

Przybłąkany
wilk w trzech dniach do odebrania, w przeciwnym razie przechodzi na własność. Jankowski, Fordońska 17. (26938)

Zgubiono
książeczkę wojskową i kartę rowerową unieważniam. Jankowski, Fordońska 17. (26938)

Składzono
książeczkę i wszelkie papiery wojskowe na nazwisko Gorzka Bronisław, unieważniam. (F-6790)

Un eważn am
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Stefan Drobenko, Trzeciowiec. (F-7500)

Książeczkę
wojskową na nazwisko: Adam Grzeszkowiak jako zgubioną unieważniam. (2-818)

Zarzucona
panu St. Zakaszewskiemu z Bydgoszczy, stronięczość, wypowiedziana na zebraniu, niniejszym cofam. F. Szczepański. (26974)



Ś. p.

Tadeusz Leszek Szrednicki

dzierżawca domeny D. bogóra

opatrzone Sakramentami św. zasnął w Bogu w dniu 24. 5. m.,
przeżywszy lat 46, o czym zawiadamiają w smutku pogrążona

Matka i żona z dziećmi.

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w sobotę,
dnia 27. b. m. o godz. 10 rano w kaplicy Lecznicy powiatowej
w Bydgoszczy, skąd przewiezienie zwłok na stary cmentarz.

26991

Ogłoszenie.

Oferty na dostawę kamieni dla Wydziału Powiatowego Chełmno (Pomorze).

Do utrzymania i konserwacji szos potrzebuje Wydział Powiatowy około 4.000 m³ kamienia zdatnego na szaber. Oferty składać można w Powiatowym Urzędzie Budowlanym Starostwo Chełmno z podaniem ceny za 1 m³ (1650 kg.) loco wagon kolejowy stacji załadawczej, zaś przy możliwości przesyłki wodą loco miejsce załadowania.

Dostawca powiadomiony będzie piśmiennie o przyjęciu oferty. (26874)

Przymusowa licytacja.

Dnia 27. b. m. o godz. 4 po południu będą sprzedawał przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 6 (znajdujący się tam tylko na składzie) za gotówkę najwięcej ofiarującemu

auto marki „Berliet”
Romanowski

Komornik sądowy z pol. (25970)

Licytacja

ogłoszona na dzień 27 listopada 1926 r. przy ul. Kościelnej nr. 45

nie odbędzie się. (26362)

Siusarek, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

KRAJOWY ZAKŁAD DLA OCIEMNIAJĄCYCH

poleca jako wyroby wychowanków:

szczotki, kosze i prace igliczkowe

wszelkiego rodzaju po cenach — bardzo przystępnych.

Sprzedaż det. przy ul. Reja 5 od 8^{1/2} do 4 popoł.
Większe zamówienia przyjmuje biuro przy ulicy
Kraśnińskiego 2. (26972)

Z ogromnym żalem wiele szanownej i czcigodnej ś. p.

Annie Choroblewskiej

chrześcijańskiej matki naszego sztandaru, głęboką
część składa

26967)

Cech Fryzjerów i Perukarzy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
28. XI. 26 r. o godzinie 3-ciej po południu
z kaplicy starego cmentarza katolickiego.

Członkowie winni się stawić w komplecie.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 4 do 7 po południu nastąpi w mych ubikacjach otwarcie

wielkiej wystawy dywanów, kilimów gliniańskich, linoleum

oraz wszelkich, artykułów w zakres dekoracji wnętrz wchodzących. (26797)

Czas trwania wystawy: od 28. XI. do 4. XII. 26 r.

A. O. JENDE, Bydgoszcz, Gdańska 165

Ogłoszenie przetargu.

Komenda Centr. Szkoły Podoficerów Pilotów Lotnictwa ogłasza nieograniczony przetarg na sprzedaż:

3 samolotów Nieuporf, kompletu części zamiennych i skrzydeł samolotu Nieuporf, 10 silników wirujących 110 KM Rhone, drzewa opałowego 3.000 kg.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia br. o godz. 10-tej na Lotnisku w Bydgoszczy.

Wymieniony materiał można oglądać codziennie od godz. 8-iej do 12-iej w składach Parku C. S. P. P. L.

Oferty w zapieczętowanej kopercie należy składać do Komendy C. S. P. P. L. do dnia 14 grudnia br. godzina 9-ta.

Do ofert należy załączyć dowód wpłacenia do kasy Kwatermistrzostwa C. S. P. P. L. wadium w wysokości 10% oferowanej sumy.

Oferty bez wadja i spóźnione rozpatrywane nie będą

Nabywca obowiązany jest w przeciągu 24 godzin po przeprowadzeniu sprzedaży wpłacić pozostałą kwotę gotówką i zakupiony materiał zabrać własnymi środkami transportowymi w przeciągu 3-ch dni. (26955)

Komendant C. S. P. P. L.

(—) Prauss, mjr. pil.

Najchmiasz potrzebujemy

15 dmuchaczy szkła

robotą akordowa, zarobić można do 150.— zł. tygodniowo.

Tow. Akc. „POLON”, Bydgoszcz

ul. Dr. Em. Warmińskiego 9. (26945)



Młynki do kamry

z kutym przyrządem do mielenia

26921 poleca

F. Kreski
Gdańska 7.

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” w Rynarzewie podajemy do łask. wiadomości, że otworzyliśmy

w RYNARZEWIE

Agenturę „Dziennika Bydgosk.”

u p.

K. ROZMIARKA
Rynarzewo, Rynek, Hotel i restauracja

Przyjmowanie zamówień na abonament. Codziennie po południu o godzinie 3 najnowsze Dzienniki.

Samiećajcie o bezrobotnych!

Oferaty

prosimy odebrać w filii Dz. Bydg. do dnia 30. XI. 25.

A. G 10, A. 25, A. Z., Bezdomny, B. D., B. E. D. D., Dom, W dobre rece, Daalia, Fabryka 116 H. B., H. H., H. F. 108 J. P., K. K., Kaucja. N. N. 109, Meżatka, Nauczycielka, Oberża, Malżeństwo, M. 1000, M. P. C. Z., Magazynier, M. J., Pani Prowincja, Spokojny urzędnik. Spokojny, Sierota. P. 74, Przyjezdny, Pożyczka 400, Posada 300, Piętrowy, Podróżujący, Podkucharka, Składnice, Przemysłowiec, R. P. 10, S. T. 300, P. U. I., P. I. P. T., Podkowa, T. P., Technik, T. P. 101, T. B., Umieblowanie, Upewniona kaucja. W. 1000, W. K. 20. Wioska, wino owocowe, Wila, Złota jesień. Z. 25, Wspólnik. Z. B., Z., Z. W. 5198, Wdowiec, 6200, 5522. Posada 300.

Akwizytor

działnego do zbierania ogłoszeń przyjmie zaraz filija „Dzien. Bydgoskiego” Toruń. Zgłoszenia osobiste. (26907)

Obelge

rzucona na panią Maryanę Maciochę, zamieszkała w Kruszyńcu (26930) z żalem cofam.

Klarna Kwiatkowska,
Kruszyń.

Za zgodność:
Fr. Gierszewski,
sędzia polubowy.

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” w Tucholi podajemy do łask. wiadomości, iż otworzyliśmy w Tucholi

agenturę „DZIENNIKA BYDGOSK.”

którą prowadzi p.

A. Oporka, Tuchola
ul. Seminaryjna nr. 10.

Przyjmowanie zamówień na abonament
Pojedyncza sprzedaż „Dziennika Bydg.”

KINO KRISTAL

Pocz. o godz. 6.45, 8.45

Dzisiaj piątek premiera wielkiego programu humorystycznego z ulubieńcami Szanownej Publiczności!

Pat i Patachon „Pogromcy wilków”

26971) w ich ostatniej komedji sezonu 1926 pt.

Piękna komedja w 3 akt. pełno dowcipów i zdrowego humoru.

Nadprogram: HAROLD LLOYD

najlepszy amerykański humorysta w 2 arcyzabawnych komedjach pt.

„HAROLDEN ZOSTAJE TENOREM”

„HAROLDEN SIĘ STATKUJE”

Całość 12 aktów.

Żądajcie

na stacjach kolejowych

w kioskach Towarzystwa

Księgarni Kolej. „Ruch

DZIENNIK BYDGOSKI.

Lampy



oraz wszelkie przybory do tychże poleca

F. KRESKI
Bydgoszcz (18993) Gdańska 7.

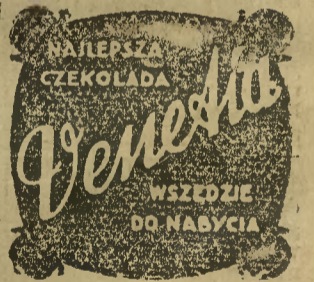
GROCH polny i „Victoria” wykę, peluszkę, gorczycę

kupuje po najwyższych cenach dziennych. Na życzenie w dolarach efektywnie Eug. Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17. Telefon 3207 i 2307. (25148)

Samochód

Dziś jedyny środek komunikacji. Zapisujecie się na Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, Pijarska 4. Całkowita opłata za 3 miesięczny Kurs Zawodowy z wpisem tylko zł. 160 na raty. Najbogatszy program nauki. 4 wozyautomobile do dyspozycji uczniów. Najlepsze i najtańsze Kursy w Polsce. Adresy mieszkań na żądanie dla uczniów. Najlepsze i najtańsze Kursy w Polsce. Adresy mieszkań na żądanie dla uczniów zamiejscowych. (26915)

Początek kursu 4 grudnia. Piszcie o informacje i prospekty.



Stolarzy

na meble, tylko dobre siły, poszukuje (26648)

G. Hebermann, Fabryka mebli

Unji Lubelskiej nr. 9/11.